

TRANSPORT TOWAROWY W LATACH 1976 — 82 ■ UNOWOCZEŚNIENIE BAZY TECHNICZNEJ DLA WETERYNARI ■ DZIAŁALNOŚĆ OHP ■ ROZWÓJ KULTURY ZDROWOTNEJ ■ SPOŁECZEŃSTWA ■ UTWORZENIE ZJEDNOCZENIA ROZPOWSZECZNIANIA FILMÓW.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 14 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło kompleks spraw związanych z rozwojem transportu towarowego w latach 1976—82.

opatrzenia w nowoczesne środki lecznicze. Zakłada się m. in. budowę nowych zakładów leczniczych

Dokończenie na str. 2

T. Wrzaszczyk u A. Kosygina

Premier ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął w piątek na Kremlu wicepremiera, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL, Tadeusza Wrzaszczyka.

W toku rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze, wymieniono poglądy na zagadnienia związane z dalszym rozwojem współpracy radziecko-polskiej na najbliższe lata. PAP

10-tysięczna frezarka z „Jafo”

Pierwsze egzemplarze frezarki do obróbki metali wyprodukowano w Fabryce Obrabiarek Specjalnych „Jafo” w Jarocinie (woj. kaliskie) w 1958 roku. Od tego czasu stała się ona czołowym ich dostawcą dla przemysłu i zakładów usługowych w kraju oraz cenionym partnerem wielu renomowanych firm zagranicznych. Taśmę montażową opuściła zaś ostatnio jubileuszowa frezarka z numerem 10 000! Wyślano ją do Wielkiej Brytanii.

Fabryka ma około 50 kontrahentów na czterech kontynentach. Niekiedy, jak Wielka Brytania (zakupuje najwięcej — rocznie sto sztuk), Francja, RFN, Szwecja, USA, Kanada, Brazylia składają zamówienia i to poważne co roku, inni — np. Kolumbia, Australia, Maroko, Grecja — sporadycznie po kilka frezarek. Eksport stanowi w sumie około 60 procent ogólnej produkcji „Jafo”. Dla jego dalszego rozwijania wprowadza się systematycznie sporo nowych typów frezarek bardziej udoskonalonych i uniwersalnych. (bop)

Dzisiaj w Koninie Wojewódzka Konferencja PZPR

W toku przedjazdowej kampanii partyjnej odbywają się w całym kraju wojewódzkie konferencje PZPR. Stanowią one ostatni etap przygotowań do zbliżającego się VII Zjazdu PZPR. Dzisiaj w Koninie obraduje właśnie Wojewódzka Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja PZPR konińskiej organizacji.

Poprzedziła ją dogłębna dyskusja nad Wytycznymi na Zjazd, przeprowadzona wśród członków partii regionu oraz w licznych środowiskach zawodowych. Tak przygotowana konińska organizacja partyjna dokona dzisiaj oceny swego dorobku i określi zadania na najbliższą przyszłość. Uczestnicy Konferencji wybiorą również delegatów na VII Zjazd oraz władze wojewódzkiej instancji PZPR Konińskiego. (zs)

W Rambouillet rozpoczyna się narada „wielkiej piątki”

Sprawy gospodarczo-monetarne tematem obrad

Dzisiaj — w sobotę, w zamku Rambouillet — letniej rezydencji prezydentów Francji — rozpoczyna się spotkanie przywódców sześciu państw — Francji (Valéry Giscard d'Estaing), Stanów Zjednoczonych (Gerald Ford), W. Brytanii (Harold Wilson), RFN (Helmut Schmidt), Japonii (Takeo Miki) i Włoch (Aldo Moro). Prezydentom i premierom towarzyszą ministrowie spraw zagranicznych i ministrowie finansów.

Spotkanie w Rambouillet jest kontynuacją periodycznych narad tzw. „wielkiej piątki” (Francja, USA, W. Brytania, RFN, i Japonia), które rozpoczęły się w 1971 roku — od czasu gdy Stany Zjednoczone zawiesiły wymiennalność dolara na złoto. Początkowo spotkania te — poświęcone aktualnym problemom monetarnym — odbywały się w tajemnicy, stopniowo jednak nabrały półoficjalnego, a nawet oficjalnego charakteru.

inicjatywa spotkania w Rambouillet wyszła od prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estaing; proponowany przez niego skład uczestników

Dokończenie na str. 2

W. Brandt

**wybrany ponownie
przywódcą SPD**

Były kanclerz RFN, Willy Brandt został w piątek wybrany ponownie przewodniczącym Partii Socjaldemokratycznej (SPD).

Na zjeździe partii w Mannheim za Brandtem głosowało 407 delegatów SPD, przeciwko — 9, a 2 wstrzymało się od głosowania. (PAP)

W Konińskim

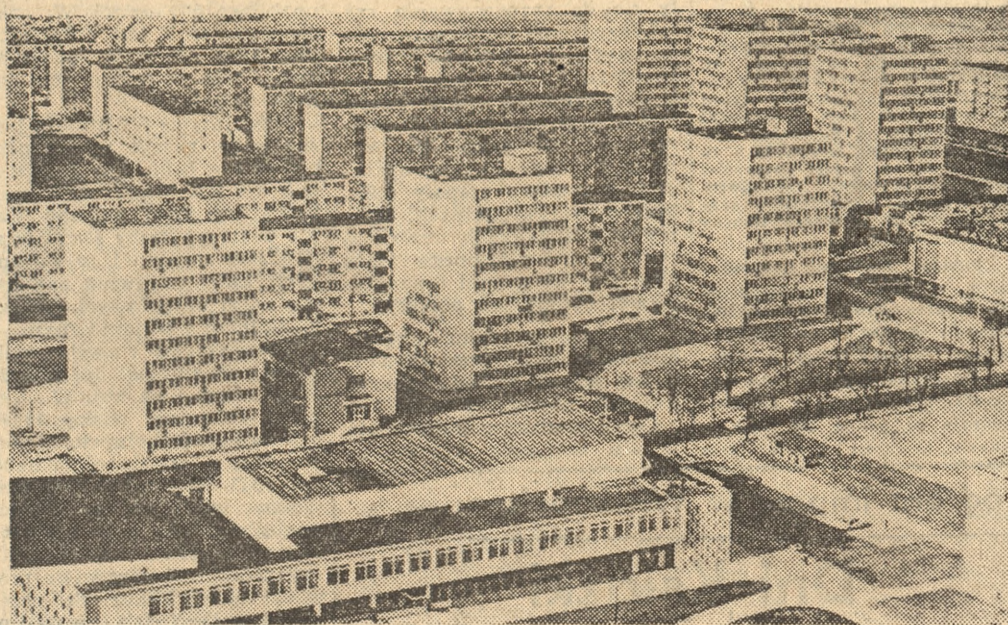
Materiały budowlane z miejscowych surowców

W oparciu o surowce miejscowe: gliny, kamień wapienny i pyły dymnicowe uruchomiona będzie w województwie konińskim produkcja materiałów budowlanych. Opracowano wstępny projekt realizacji tego zamierzenia do roku 1980.

Jak obliczono, na hałdach Pątnowa, Gostawic i Adamowa łącznie znajduje się około 20 milionów ton pyłów dymnicowych i gliny. Kamień wapienny występuje natomiast w większych ilościach w gminie Uniejów.

Wykorzystanie miejscowych surowców stwarza w województwie konińskim niezwykle sprzyjające warunki dalszego rozwoju budownictwa, co jest silnie akcentowane w nowym programie działania konińskiej organizacji partyjnej. (pik)

Nowy Konin



Dzięki budowie nowego Konina w dość odległym miejscu od starego, ma on nowoczesny i wielkomiejski charakter. Dowodzi tego nie tylko kształt mieszkaniowy osiedli i towarzyszących temu obiektów powszechnej użyteczności. O randze miasta przesądza dzisiaj i liczba ponad 50 000 mieszkańców i awans wojewódzki. Konin rośnie równie szybko jak produkcja przemysłowa całego zagłębia. Niemal w tym uduł budowlanych, którzy tę pięciolatkę kończą przedterminowo, znacznie przekraczając zadania: dzięki nim wprowadzi się do nowych mieszkań do 400 000 rodzin. Fot. — Archiwum

Międzynarodowa impreza w Poznaniu

„Komex 75” — wystawa i sympozjum poświęcone ochronie środowiska

Po raz trzeci w tym roku tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich stają się miejscem spotkania wystawców wielu krajów. Biorą oni udział w nowej specjalistycznej imprezie — Międzynarodowym Salonie Urządzeń Komunalnych i Ochrony Środowiska „Komex-75”. Jej celem jest konfrontacja osiągnięć w dziedzinie produkcji maszyn i aparatury dla potrzeb gospodarki komunalnej oraz dla ochrony naturalnego środowiska człowieka przed skutkami cywilizacji.

Na wystawie ekspozowane będą wyroby 10 polskich producentów, zrzeszonych w Zjednoczeniu Zaplecza Gospodarki Komunalnej. Są to takie wyroby, jak aparatura i urządze-

nia do uzdatniania wody, do mechanicznego i biologicznego oczyszczania ścieków, tabor i sprzęt do wywozu śmieci i nieczystości oraz ich utylizacji. Urządzenia do ochrony śro-

dowiska stają się nową polską specjalnością. W ciągu 2 lat od powołania Zjednoczenia wartość produkcji podległych mu zakładów wzrosła 1,5-krotnie, osiągając 1,8 mld złotych zaś do roku 1980 przewiduje się ponad 3-krotny wzrost produkcji.

Wystawców zagranicznych z 9 państw reprezentować będą na wystawie 32 firmy.

Dokończenie na str. 2

od GROSU tygodnia

Co dla kraju, to dla nas

Jedną z głównych spraw poruszanych w dialogu przedjazdowym są inwestycje. Mówi się o nich we wszystkich środowiskach i we wszystkich regionach. To zrozumiałe, skoro właśnie w bieżącym pięcioleciu przeznaczają się na nie nie notowane nigdy w przeszłości sumy 1850 miliardów złotych. O tym, na co przeznaczają się te pieniądze łatwo się przekonać: w swojej gminie, w swoim mieście, często choćby tylko we własnym zakładzie pracy czy instytucji.

Najpowszechniejsze zainteresowanie budzą inwestycje wielkie, takie, jak gdański Port Północny, magistrale kolejowe Śląsk — Porty i odrzańskie, Rafineria Gdańska, Elektrownia „Dolina Odra” czy Huta „Katowice”. Takim budownictwem poświęcają też szczególną uwagę kierownictwo partii i rządu. Kolejnym tego potwierdzeniem był czołowy temat wtorkowego posiedzenia Prezydium Rady Ministrów, które dokonało okresowej oceny realizacji budowy Huty „Katowice”.

Optymizmem napawa, że praca tysięcy ludzi przy tej budowie sprawia, iż pierwszy etap tego największego kombinatu przemysłowego w Polsce przebiega zgodnie z ustalonymi terminami. Więcej — może być tak, że przyspieszenie tempa prac, by podstawowe wydziały huty rozpoczęły produkcję już w przyszłym roku.

Wielkie inwestycje bieżącego pięciole-

cia są bardzo kosztowne. Jeśli mają być nowoczesne — a innych nie opłaca się przecież budować — inaczej być nie może. Można jednak skrócić terminy ich oddawania do użytku. I to — jak nigdy w przeszłości — udaje się na większości placów budowy. Jest to wynik coraz lepszej organizacji pracy i pełniejszego wykorzystywania potencjału maszyn i środków transportu. Ale równie ważne jak przyspieszanie samej budowy jest następne sprawne i możliwe także przedterminowe osiągnięcie pełnych i docelowych zdolności produkcyjnych.

W toku dyskusji zarówno na wojewódzkich konferencjach przedjazdowych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak i na spotkaniach środowiskowych wiele się o tych sprawach mówi, szukając optymalnych rozwiązań. Nie obywa się bez pytań. Dotyczą one różnych kwestii. Co się dotyczy inwestycji, to najczęściej spotkać się można z zapytaniem: czego można oczekiwać po zakończeniu takiej czy innej budowy? Bo człowiek już taki bywa, że jeśli czegoś oczekuje, to chciałby to mieć jak najszybciej. A nieraz przecież duży na wet wydatek z przyczyn obiektywnych nie przynosi od razu widocznych czy odczuwalnych wyników.

Żeby zbudować nowe osiedle mieszkaniowe, trzeba na ogół dużo wcześniej na teren, gdzie jeszcze nikt nie mieszka, do-

prowadzić wodę, gaz, prąd elektryczny. Żeby rozbudować przemysł i unowocześnić rolnictwo, należy przedtem zapewnić dostateczną ilość energii elektrycznej. Żeby rozwijać motoryzację, trzeba na ogół wcześniej, a przynajmniej na czas, zapewnić możliwości przerobu ropy naftowej na paliwa pędne oraz rozbudować dostatecznie przelotowe drogi.

Między innymi Huta „Katowice” należy do takich inwestycji, które niemałym kosztem powstają po to, by ludzie w przyszłości mogli bez trudu nabywać i mieć to, czego potrzebują i poszukują. Dzięki produktom tej huty będziemy np. mieli tylu blach karoseryjnych, by w przyszłości produkować rocznie aż 200 000 małych i średnich samochodów „Fiatów”, a oprócz tego za pięć lat wytwarzać 130 000 lub więcej różnych innych typów „Fiatów” w fabryce warszawskiej. Zwiększenie produkcji wyrobów hutniczych umożliwi zbudowanie w przyszłym pięcioleciu co najmniej 1 525 000 mieszkań tak oczekiwanych przez wielu ludzi, przyspieszy rozwój budownictwa szpitalnego, w której to dziedzinie — jak przypomniał Edward Gierek w toku dyskusji przedjazdowej — potrzeby są dalekie od zaspokojenia. Dodajmy do tego zwiększenie dostaw tak pożądanego wyrobów gospodarstwa domowego, jak automatyczne pralki, lodówki itp.

Tak to w dialogu przedjazdowym, w którym nie unika się podejmowania spraw trudnych, znajduje potwierdzenie to, jak bliska interesom ludzi pracy jest współzależność: że o lepszych warunkach naszego życia zdecydować wyższą jakość naszej pracy i jej wyników.

TADEUSZ KACZMAREK

Minister Obrony Narodowej, generał armii Wojciech Jaruzelski, w uznaniu zasług położonych dla sił zbrojnych PRL wyróżnił

Rejonowy Szpital Wojskowy w Poznaniu specjalnym medalem pamiątkowym. Na to wysokie wyróżnienie zapracował cały kolektyw pracowników szpitala. Naszemu społeczeństwu znany jest on dobrze z ofiarnej i rzetelnej pomocy lekarskiej niesionej również ludności cywilnej. (JK)

WYSTAWY W POZNANIU

Wczoraj otwarto w Poznaniu dwie interesujące wystawy. W ramach obchodów 100-lecia śmierci Karola Libelta, Muzeum Narodowe zorganizowało ekspozycję pt. „Romantycy i pozytywści”. Zgromadzone tu m. in. rękopisy, druki dzieł naukowych, listy i pamiątki po K. Libelcie — działaczu społeczno-politycznym, uczonej i filozofie, a także dzieła artystów malarzy, druki oficyn wydawniczych, wyroby rzemieślnicze oraz broń i pamiątki z okresu Wiosny Ludów.

W Pałacu Kultury natomiast otwarto wystawę zorganizowaną przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków pt. „Współczesna ilustracja bułgarska”. 22 autorów prezentuje tu ponad 200 prac — rysunków, akwareli i grafik. (gra)

Program imprez w Wielkopolsce

Dni Książki Społeczno-Politycznej

20 listopada rozpoczynają się w całym kraju, organizowane po raz pierwszy, Dni Książki Społeczno-Politycznej. W tym roku nabierają one szczególnego znaczenia. Przypadają w okresie poprzedzającym VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Szczególną uwagę zwrócić w tym roku na upowszechnienie literatury marksistowsko-leninowskiej, literatury traktującej o zagadnieniach ekonomii politycznej, o życiu partii, na popularyzację aktualnych problemów międzynarodowych oraz publikacji, związanych z VII Zjazdem PZPR. W całym kraju przygotowuje się wiele różnych imprez.

Również w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim, pilskim i poznań-

Nowe formy działalności TPD

W trosce o rozwiązanie problemów opiekuńczych i wychowawczych

Co można jeszcze uczynić, by uczniowie osiągnęli lepsze postępy w nauce? Jak atrakcyjnie wypełnić młodzieży czas wolny? Jak im zapewnić bezpieczeństwo na drogach? Rozwiązanie tych, a także innych problemów związanych z tworzeniem jednolitego frontu wychowania i opieki nad dziećmi i młodzieżą, stanowi istotę działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Inicjatywy tej organizacji zrzeszającej ludzi dobrej woli: robotników, nauczycieli, lekarzy, działaczy społecznych itp. — wielokrotnie już przyczyniły się do rozwiązywania czy też łagodzenia problemów opiekuńczych i wychowawczych. Niektóre z nich weszły na stałe do planów wszystkich ogniw organizacji jako zadania podstawowe. Do takich zaliczyć należy powołanie za przykładem Warszawy zespołu opiekunów indywidualnych, którzy w przypadkach dezorganizacji życia rodzinnego służą radą i są głównymi organizatorami niezbędnej pomocy.

W ubiegłym roku indywidualną opieką i pomocą TPD objęto ponad 100 000 dzieci tj. o 65 000 więcej niż w 1972 r. Coraz bardziej popularne staje się zastępcze środowisko

wychowania rodzinnego. Tylko w okresie 3 kwartałów br. zorganizowano trzy ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, a w rodzinach zastępczych umieszczono blisko 500 dzieci. W trakcie organizacji jest 8 dalszych ośrodków adopcyjno-opiekuńczych oraz 6 rodzinnych domów dziecka.

Z inicjatywy TPD mają jeszcze w br. ruszyć roboty przy budowie w Bilgoraju pierwszej w kraju tzw. wioski dziecięcej, która umożliwi wychowywanie większej liczby sierot w atmosferze rodzinnej, w warunkach, które zapewnią nawiązanie więzi uczuciowych między opiekunem a podopiecznym.

Towarzystwo rozwija wielostronną działalność opiekuńczą w miastach i na wsi. W ubiegłym roku na blisko 13 000 ognisk przedszkolnych, niemal co drugie prowadzi działające TPD. Również połowa dziecińców wiejskich, w których znalazło opiekę ponad 116 000 dzieci, znajduje się w gestii organizacji. Towarzystwo prowadzi także kilkadziesiąt przedszkół społecznych, zorganizowało blisko 5000 placówek gier i zabaw, utworzyło ponad 1600 świetlic.

Wszystkie wspomniane inicjatywy wysuwają się również na czoło zadań Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w przyszłym 5-leciu.

Prokuratura poszukuje świadków

Prokuratura Wojsk Lotniczych w Poznaniu poszukuje świadków wypadku w dniu 9. 11. 1975 r. około godz. 17.10 na przejeździe kolejowym między Granowem a Stęszewem (zderzenia lokomotywy po ciągu osobowej relacji Poznań — Wolsztyn z samochodem marki „Volga”).

Wszystkie osoby mogące udzielić informacji w tej sprawie, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Wojsk Lotniczych w Poznaniu ul. Kościuszki nr 42 lub o wiadomość telefoniczną — nr telefonu 542-19. (na)

SPORT

Polska — Rumunia 13:10

Mistrzowie świata pokonani w „Arenie”

Reprezentacja Polski w piłce ręcznej zanotowała wczoraj w sa H „Areny” w Poznaniu spory sukces zwyciężając mistrzów świata Rumunii 13:10 (7:6). Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Kałużyński 4, Klempel i Melcer po 3 oraz Antczak, Brzozowski i Kuchta po 1. Rumuni wystąpili bez kilku swych najlepszych zawodników, w tym króla strzelców ubiegłorocznych mistrzostw świata Birtolana. (ad)

Stosunki NRD — Maroko

Jak informuje agencja ADN, Maroko zerwało w czwartek stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jako przyczynę tego kroku podano wypowiedzi prasy NRD na temat Sahary Zachodniej.

Delegacja DKP

Po zakończeniu pięciodniowej wizyty w Czechosłowacji delegacja Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) z przewodniczącym H. Miemsem opuściła w piątek Pragę i udała się do RFN.

Incident w Bejrucie

W czwartek na lotnisku międzynarodowym w Bejrucie wydarzył się incydent, w wyniku którego siły bezpieczeństwa zastrzeliły 2 osobników usiłujących uprowadzić samolot. Przedstawiciel palestyńskiego ruchu oporu zaprzeczył po-

Sprawy związane z dotychczasową działalnością towarzyszą także jego zadaniom na lata 1976—1980 będą w najbliższych dniach dyskutowane na VII krajowym walnym Zjeździe TPD. (PAP)

Ponad 61 mld kWh z konińskich elektrowni

Przeszło 61 miliardów kilowatogodzin energii dostarczył już w tej pięciolatce do krajowej sieci energetycznej Zespół Elektrowni „Pątnów” — „Adamów” — „Konin”.

Ponad 3-tysięczna załoga PAK-u zrealizowała także w tych dniach zadania 5-latkę w zakresie produkcji energii z podstawowego tutaj paliwa, jakim jest węgiel brunatny. Przewiduje się do końca br. wyprodukowanie dodatkowo około 1,9 mld kWh.

Konińscy energetycy zrealizowali już także swoje przedzjazdowe zobowiązania wartości 41,5 mln zł. Przewiduje się, iż do końca roku wartość tych zobowiązań osiągnie 50 mln zł. Składają się na nią: dodatkowa produkcja energii, oszczędność paliw oraz czyni produkcyjne.

Elektrownie PAK-u pokrywają obecnie około 15 procent krajowych potrzeb energetycznych. (PAP)

Narada „wielkiej piątki”

Dokończenie ze str. 1

(„wielka piątka” plus Włochy) wywołał protesty Kanady i niektórych małych krajów zachodnioeuropejskich, domagających się, aby w spotkaniu uczestniczyła odrębna delegacja EWG. Oficjalna teza francuska głosi, że Włochy dlatego mają swych przedstawicieli w Rambouillet, iż w obecnym półroczu sprawują przewodnictwo Komisji Europejskiej Wspólnego Rynku. Mimo to niektóre państwa zachodnie żądają rozszerzenia składu przyszłych spotkań i sekretarza stanu USA, Henry Kissinger, zaproponował już, aby „wielka piątka” przekształciła się w „wielką siódemkę” przez włączenie Włoch i Kanady.

Spotkanie w Rambouillet ma na celu sprecyzowanie stanowisk „wielkiej piątki” i Włoch w podstawowych sprawach gospodarczo-monetarnych oraz — jeśli to możliwe — wypracowanie wspólnej koncepcji rozwiązań. Nie należy oczekiwać wiążących decyzji bowiem przywódcy sześciu krajów chcą na razie ograniczyć się do ustaleń „generalnych orientacji”, pozostawiając ministrom gospodarki i finansów zadanie ustalenia konkretnych rozwiązań.

głosom jakoby palestyńczycy byli zamieszani w tę sprawę.

Kampania WHO

„Do kwietnia przyszłego roku świat może być uwolniony od os-

KRÓTKO

py” — oznajmił dr D. Henderson, kierujący ogromną kampanią Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) na rzecz zlikwidowania wszystkich ognisk tej groźnej niegdyś choroby.

Łondyn bez gazet

Wczoraj stolica Wielkiej Brytanii została pozbawiona prasy codziennej. Zaden z wielkich dzienników londyńskich nie ukazał się w wy-

Pod rozwagę

Maszyny rolnicze mogą być lepiej wykorzystywane

O możliwościach zwiększenia usług produkcyjnych w rolnictwie indywidualnym decyduje nie tylko ilość sprzętu technicznego, jakim dysponują kółka rolnicze i ich spółdzielnie. Decyduje także stopień wykorzystania maszyn — i w tej dziedzinie można jeszcze wiele zrobić.

Na przykład w ubiegłym roku przeciętnie ciągnik kółkowy przepracował około 1240 godzin zaś ciągnik spółdzielni kółka rolniczego, gdzie praca jest znacznie lepiej zorganizowana — 1330 godzin. Jednocześnie są w kraju takie kółka rolnicze, w których ciągnik pracuje tylko 1600—1700 godzin rocznie, i takie, gdzie wykorzystanie ciągnika sięga zaledwie 800—1000 godzin.

Gdy badamy wykorzystanie kombajna zbożowego „Bizon” — to okazuje się, że średnia krajowa wynosi tu przeciętnie 155 ha sprzątniętych ziół na jedną maszynę. I znów — są kółka i spółdzielnie kółek, w których kombajn zbiera zboże z 200 ha oraz takie, w których tylko ze 100 ha.

A przecież w obydwu wypadkach są to maszyny o tych samych parametrach technicznych i tej samej wydajności.

Oznacza to, że kółka rolnicze mają poważne możliwości zwiększenia usług mechanizacyjnych — na drodze bardziej racjonalnego i efektywnego wykorzystania posiadanego parku maszynowego. Zależy to oczywiście od dobrej organizacji pracy (system brygadowy, praca na 2 zmiany) a także od odpowiedniego przygotowania frontu robót i kwalifikacji mechanizatorów. Zwłaszcza te ostatnie mają szczególne znaczenie — dobry kombajnista czy traktorzysta potrafi sam usunąć drobne uszkodzenia, potrafi dobrze konserwować swoją maszynę i należyście ją wykorzystywać.

Kółka rolnicze wprowadziły ostatnio premie dla tych, którzy dobrze wykorzystują powierzony im sprzęt. Właśnie w trosce o coraz lepsze wykorzystywanie potencjału technicznego rolnictwa. (PAP)

Po naradzie specjalistów z krajów RWPG

Dalsza integracja badań w dziedzinie produkcji rolnej

W rolniczym zakładzie doświadczalnym w Minikowie, (woj. bydgoskie) zakończyła się 14 bm. narada specjalistów z naukowych instytutów rolniczych krajów członkowskich RWPG, poświęcona wymianie doświadczeń oraz koordynacji dalszych poczynań w dziedzinie rozwijania przemysłowych metod w produkcji rolnej.

Zaprezentowano dotychczasowe osiągnięcia poszczególnych krajów w tym zakresie oraz wiele interesujących myśli i koncepcji przyszłościowych rozwiązań, zmierzających do podniesienia społecznej efektywności przemysłowych form produkcji w rolnictwie. Doświadczenia europejskich krajów socjalistycznych, a przede wszystkim ZSRR, są znaczne i mogą być z pożytkiem wykorzystane w polskiej praktyce rolniczej.

Szczególne znaczenie dla naszego kraju mają badania nad reprodukcją stada w fermach przemysłowych, organizacją bazy paszowej i technologii tuczu oraz wewnętrzną organizacją ferm przemysłowych.

Uczestnicy narady dokonując analizy osiągnięć poszczególnych krajów członkowskich RWPG wskazali jednocześnie na pilną konieczność dalszych badań, które powinny być prowadzone we wszystkich państwach socjalistycznych według jednolitej metody.

Instytut Ekonomiki Rolnej w Warszawie jako koordynator badań w skali międzynarodowej.

Strajkujący 300 pracowników drukarni. Strajkujący domagają się przywrócenia do pracy swych 96 kolegów, którzy zostali zwolnieni przez dyrekcję dziennika „Daily Express” za rzekomy sabotaż i złamanie postanowień umowy o pracę. Jednak u podstaw całej akcji leżą żądania ekonomiczne drukarzy.

Rekordowy przelot

Najnowszy samolot pasażerski, wyprodukowany w USA — „Boeing 747-sp”, będący krótką wersją „Jumbo Jeta” odbył rekordowy lot na trasie Nowy Jork — Tokio. Przelot odbył się bez lądowania, odległość 11.146 km w ciągu 13 godzin 32 minut.

Wypadek we Włoszech

5 osób poniosło śmierć na autostradzie w pobliżu Medynu, kiedy ich samochód został uderzony kołem, które odpadło od jadącej przed nimi ciężarówki.

Posiedzenie

Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

i higieny weterynaryjnej, usprawnienie rozdania leków oraz polepszenie zaopatrzenia w sprzęt i urządzenia weterynaryjno-zootechniczne.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i zaakceptowało propozycje Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, dotyczące zwiększenia zdolności produkcyjnych w przemyśle szklarskim, ceramicznym i izolacji budowlanych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o działalności Ochotniczych Hufców Pracy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W 1974 roku w hufcach tych brało udział około 1,3 mln młodzieży. Rząd ocenił pozytywnie dotychczasowy dorobek OHP, a w szczególności wyniki patronatu, którym organizacje młodzieżowe objęły niektóre priorytetowe budowy. Zalecono, aby dalszą działalność OHP, zarówno co do rozmiarów jak i rozmieszczenia, programować na podstawie dokładnej analizy potrzeb społeczno-gospodarczych, zgodnie z wymogami racjonalnego gospodarowania zasobami pracy.

Na posiedzeniu omówiono wstępnie przedstawiony przez resort zdrowia i opieki społecznej „Program rozwoju kultury zdrowotnej społeczeństwa na lata 1976 — 80”. W wyniku dyskusji postanowiono, że dokument po przepracowaniu i uściśleniu zostanie rozpatrzony ponownie.

Prezydium Rządu akceptowało propozycję ministra kultury i sztuki w sprawie utworzenia Zjednoczenia Rozpoznawania Filmów. Krok ten powinien przynieść usprawnienie działalności w tej ważnej dziedzinie, przy pewnym zmniejszeniu obecnego poziomu zatrudnienia. (PAP)

Warunki

prenumeraty „Głosu”

25 listopada upływa termin wpłat na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” na styczeń, I kwartał, I półrocze i 1976 rok. Wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy, składając zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Prenumeratę indywidualną oraz instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW, zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Cena prenumeraty miesięcznej wynosi 17,50 kwartalnej 52 zł, półrocznej 104 zł i rocznej 208 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 procent droższa, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wronia 23, 00-958 Warszawa.

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami opady. Temperatura minimalna od 0 do 5 stopni, na wschodzie lokalnie przymrozki od —3 stopni. W dzień temperatura od 3 do 8 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

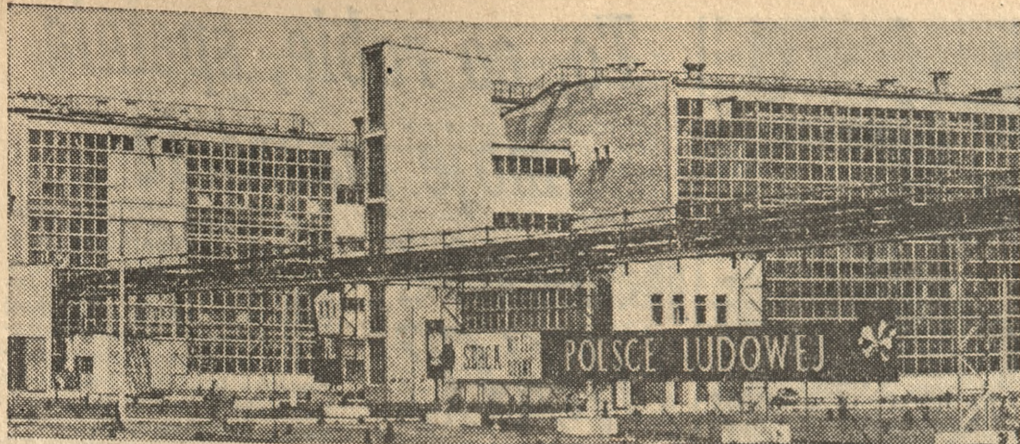
„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada br. na styczeń (17,50 zł), I kwartał (52 zł), I półrocze (104 zł) i 1976 rok (208 zł) oraz do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Indeks nr 35029. R-15



Nowa dekstrynarnia w Stawle.

Fot. — Archiwum

Konińskie między VI a VII Zjazdem

Przemysłowe dynastie regionu

Zszosy warszawskiej jawi się to miasto na wzgórzu jak jakiś ogromny zamek: ciąg nowoczesnych bloków mieszkalnych wygląda ni by jednolita warownia, zamko we wieże imitują wysokie ko miny elektrowni i Huty Aluminium. Stary Koniń przy tym nowym wygląda niby podgro dzie, służebna czyniące powin ność wobec władza. Tak też się stało w powojennej historii tego regionu, od kiedy panuje tu miłośnicie pierwszy król — Węgieł Brunatny.

Nie sposób jednak dalej w tym stylu snuć opowieść. Co prawda region zyskał isticie ba jeczną szansę rozwoju, kiedy tutejsza ziemia otwiera swe wnętrza niby Sezam, co prawda w dobie tego bogactwa rze czywiście mieli swój udział róż ni drobni rzemieślnicy czy naj młodszy synowie biednych rol ników, jak to w klechdzie by wa, nawet królują oni dzisiaj na swym zamku — Nowym większym Koniń, ale spróbuj cie mówić w ten sposób z rea listami — obśmieją ci tyle.

Wiedza najlepiej ile trudu kosztowało przekształcenie tej ziemi w okęg przemysłowy; zakłady „stań się”, ma dla nich smak własnego potu i wielo letniej roboty. Zdezonizowała ona wnet króla Węgieł: co praw da węgieł dał początek dyna stii przemysłu konińskiego, lecz wnet musiał się podzielić władzą z energią elektryczną, hutnictwem aluminium, prze mysłem maszynowym, a dzisiaj — jeszcze z włókienniczym i spożywczym. W nowych grani cach administracyjnych regio nu Ziemia Konińska blizszy też teczowym polskiem „Ko rundu”, i jedwabiem z „Miran dy”, bieli sie kłodawską sola, stawska dekstryna i kolska ce ramika, ciężą konstrukcją ze stuleckiego „Mostostalu”.

Im bliżej dnia obecnego tym mniej sposobności do legendy. A jednak w mozoie powszed niej roboty, w nawale bieżą cych zadań, minione — raptem cztery — lata zdają się zamie rzać historią, wartą przypom nienia.

Co znaczy dzisiaj wojewódz two konińskie na mapie kra ju? W powierzchni w liczbie ludności — niewiele: zaledwie 1,6 i 1,3 procent. Ale na przy kład w produkcji węgla brunatnego — niemal 40 procent, energii elektrycznej — 15, alu minium — 47,5, soli kamien nej — 68,5. Powiększył się ten udział w minionych czterech latach dzięki nowym inwesty cjom: budowie odkrywkę Józ win, walcowni aluminium w Malińcu, trzem blokom ener getycznym o mocy 600 mega watów w Zespole Elektrowni „PAK”. Ludzie Zagłębia wpi sa li swój udział w przemys le krajowym nowym wydzia łem elektrokorundu w Kole, „Mostostalem” w Słupcy, za kładami miesnymi i proskow nia mleka w Kole, „Miranda” w Turku. Kosztowało to razem około 2,5 mld zł.

Zalóg przemysłowe i górni ków wspomaga dobrymi wyni kami wieś. Mimo dużego na dól rozdrobnienia tutejszego rolnictwa i kieniskich gleb (wo jewództwo ma 2,4 procent kra jowych użytków rolnych) da je ono o 1,1 procent więcej cze rech zbóż, 24,4 procent więcej — ziemniaków i 7,3 procent wie cej — buraków, niż średnia wydajność tych pólów w kra ju, choć w zużyciu nawozów sztucznych jest poniżej takiej

średniej. Przy obserwowanym obecnie w kraju braku wzro stu poglobia trzody chlewnej, tutaj właśnie notuje się nadal zwiększenie obsady na każde sto hektarów.

Sko ro tyle — przez ludzi, to również — i dla ludzi. Od tych spraw właśnie rozpoczyna swe sprawozdanie Komitet Woje wódzki PZPR na dzisiejsza Kon ferencję Wojewódzka, dając w ten sposób świadectwo włści wej hierarchii głównych poli tycznych celów partii. Tylko w ciągu bieżącego roku w po równaniu z ubr. przychody lud ności ogółem wzrosły o 11,8 procent, natomiast świadcze nia społeczne — o 29,5 procent. W przemyśle uspołecznionym Zagłębia przeciętna miesięczna płaca netto wynosi 3550 zł i nie odbiega od średniej w kra ju; wzrosła ona w latach 1971 — 1975 o prawie 44 procent. Zwiększając proporcjonalnie swe wydatki, ludność woje wództwa wykazuje zarazem dużą gospodarność; założyła o 10 procent więcej książeczek PKO, zwiększyła o 22 procent wartość udziałów, liczoną na jednego mieszkańca.

Dzięki poczynionym inwesty cjom, koniński przemysł uspo łecznił przyjął niemal osiem tysięcy pracowników, to jest o 44 procent więcej, niż miał cze ry lata temu. Zatrudnienie ko biet w tym sektorze zostało nawet podwojone! Do nowych mieszkań wprowadziło się 8 445 rodzin, o tysiąc więcej niż prze widywano cztery lata temu. Stało się to możliwe głównie dzięki dobrej robocie budow lanych: przekroczyli oni m. in. o 44 procent przewidywaną liczbę oddanych izb dla spółdziel ców, a o 37 procent powierzeń nie użytkową nowych miesz kań. Budowlani przekazali też do użytku 21 sklepów, dwa lo kale gastronomiczne, 15 zakła dów usługowych. A powstało jeszcze 21 przedszkoli i dwa żłobki, 11 szkół, koniński szpi tał wojewódzki i 9 ośrodków zdrowia, głównie na wsi. konińska pływalnia i amfiteatr, kolejka dojazdowa Koniń — Kazimierz.

Dość tych liczb na poparcie stwierdzenia, że się sporo w tych czterech latach w Koniń skiem zmieniło. Potwierdza ja to sami tutejsi ludzie. Załogi 19 przedsiębiorstw przemysło wych (wszystkich licząc 37) wy konały już swe 5-latkę. Od ziarnka do ziarnka, uzbierały one łącznie produkcję dodatko wa na ponad 2,1 miliarda zło tych! Teraz znów czyn ziazdo wy ludności — sięga 355 mln zł, jest to m. in. potrzebny wszędzie węgieł, energia elek tryczna i aluminium; jest to czyn społeczny 37 000 młodych.

Ma więc powód do dumy ko nińska organizacja partyjna, rozliczając się dzisiaj publicz nie przed społeczeństwem z do konań czterech lat, dokonaj które przeciw powstały z jej inicjatyw i energii, ale przy udziale — wszystkich.

Ocena przeszłości daje pod stawę jednak nie tylko do wy liczenia sukcesów. Konstruktyw ny krytycyzm, który lansuje obecnie wojewódzka instancja partyjna, każe dzisiaj wniki wie oszacować zakres i rodzaj braków w życiu powszednim i pracy na Ziemi Konińskiej, aby z takiego rejestru uczynić część nowego programu partii w tym regionie, na następne cztery lata. Reprezentanci bli sko 1300 podstawowych orga nizacji partyjnych i ich 30 000

członków, świadomi odpowie dzialności za zbiorowy los cze rnostokrotnie liczniejszej spo łeczności województwa, szacują dzisiaj potrzeby, konieczność i możliwości dalszego rozwoju re gionu, aby ludziom żyło się do statniej. Z doświadczeń — wy ciąga się optymistyczne wnio ski i metody postępowania na przyszłość, z potrzeb — bu du je nowy program, z niedomo gów — bierze się zasób no wych środków oraz energii. O tym wszystkim będzie mowa na Wojewódzkiej Konferencji PZPR.

Ta gospodarność i odpowie dzialność partii za skuteczność społecznego działania wywo dzi się z uznanej powszechnie pro dującej roli PZPR w życiu po litycznym i społecznym naro du. Choć nie ma jeszcze na tej ziemi tradycji wojewódzka in stancja partyjna, jako że istnie je dopiero od pół roku, ma ona dorobek i autorytet. Bo jest to ta sama partia, z tym samym, lecz coraz bogatszym programem.

W „wydaniu” konińskim o zna cza to — przy utrzymaniu dotychczasowej dynamiki roz woju zwłaszcza tutejszego prze mysłu — dalszą poprawę wa runków życia ludności miast i wsi. A więc to samo, co jest

Dokończenie na str. 6

ZBILUT SEK

Umacnianie socjalistyczne go państwa — głosa Wytyczne KC na VII Zjazd PZPR — poszanowanie jego zasad i praw, racji i inte resów, troska o jego obronność — to najwyższa powinność pa triotyczna. Państwo socjali styczne jest najwyższym dob rem naszego narodu, podkreś la wielokrotnie w swoich wy stąpieniach E. Gierek. Dlatego go państwo jest najwyższym dobrem, dlaczego troska o nie jest najwyższą powinnością pa triotyczną? Zastanówmy się na chwile nad tymi pytaniami.

Państwo jest organizacja obejmująca całe społeczeństwo żyjące trwale w jego grani cach. Jest organizacją suweren na w stosunku do innych orga nizacji działających w danym społeczeństwie oraz w stosun ku do innych państw, czy też ich organizacji. Wyraża ono in teresy danego społeczeństwa w stosunku do innych spo łeczństw, chroni i broni swo je społeczeństwo przed ataka mi z zewnątrz, przed próbami zagrożenia jego żywotnym in teresem. Zapewnia określony porządek wewnątrz kraju, u możliwiający rozwój produkcji społecznej i bezpieczeństwo jed nostek ze strony innych miesz kańców kraju, czy ich organi zacji. Treść społeczna państwa zależy od tego, jaka klasa spo łeczna ma w swoich rękach je go losy, jaka klasa społeczna dysponuje jego aparatem. Treść narodowa państwa zale ży od tego jaki naród zorganizowany jest w dane państwo, czy też — w krajach zamieszka nych przez różne narody — jaki z tych narodów ma wpływ decydujący na treść działalno ci państwa.

Posiadanie własnego pań stwa przez dany naród ucieleś nia w najwyższym możliwym stopniu osobowość i suweren ność danego narodu. Jest naj pewnością gwarancją realiza cji podstawowych interesów te go narodu i jego słusznych aspi racji. Warto też przypomnieć, że liczne plemiona, które w swoim czasie nie zdołały się zorganizować we własne pań stwo są dziś znane jedynie z nazwy, a i to nie zawsze.

Nasze państwo jest socjali styczne. Oznacza to, że władza należy w nim do klasy robot niczej w sojuszu z chłopami, inteligencją i rzemieślnikami, czyli obecnie już niemal do ca łego narodu. Oznacza to, że państwo realizuje stopniowo ideały społeczne socjalizmu na ukowego, a tym samym od wieczne dążenia ludzi pracy do sprawiedliwości społecznej, do wolności od wyzysku, ucisku narodowościowego, do dostat ku, do rozwoju kultury i poko ju między państwami. Pań

PAŃSTWO NADRZĘDNYM DOBREM

stwo socjalistyczne nie tylko zaprowadza i utrzymuje wew natrz kraju porządek społecz ny dogodny dla ludzi pracy i narodu polskiego, nie tylko re prezentuje społeczeństwo na zewnątrz, ale także jest w imie niu i w interesie narodu wła ścicielem podstawowych (prócz większości ziem ornej) śro dów produkcji. Zarazem planu je ono rozwój całej gospodar ki narodowej i decydująco wpływa na te części życia gos podarczego, które nie należą do gospodarki państwowej. Jest więc główną organizacją gos po darczą społeczeństwa, a nie tylko jego główną organizacją polityczną. Państwo skupia też w swoich rękach cały system oświaty, prowadzenia badań naukowych, dysponuje środka mi informacji i kształtowania świadomości społecznej naro du. Jest główną organizacją wychowania społeczeństwa. Chroni, rozwija i upowsze chnia kulturę narodową. Decydu je w skali globalnej o obliczu duchowym narodu.

Państwo spełnia rolę opie kuńcza wobec wszystkich, któ rzy opieki tej potrzebują, a nie mogą jej uzyskać od tych, któ rzy są do takiej opieki zobo wiazani w pierwszej kolejno ści. Państwo zapewnia wypo czynek, ochronę zdrowia, za bezpieczenie na wypadek cho roby, niezdolności do pracy, czy starości. Chroni społeczne stwo przed epidemiami. Da je w coraz wyższym stopniu poczucie bezpieczeństwa socjal nego. Ustala podstawowe pra wa i obowiązki obywateli i czuwa nad właściwym z nich korzystaniem. Stwarza warun ki do pełnego rozwoju osobo wości obywateli, do przejawia nia się ich talentów i dodat nych cech charakteru.

Czym jest więc nasze pań stwo dla klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy? Jest organi zacją wyrażającą ich podsta wowe interesy i dążenia. Za pośrednictwem państwa klasa robotnicza kieruje narodem i ponosi historyczną odpowie dzialność za jego losy, rozwój i pomyślność. Zabezpiecza ono ludzi pracy przed wyzyskiem i uciskiem klasowym, likwidu

je ostatecznie niesprawiedli wość dziejową wobec ludzi pra cy.

Czym jest nasze państwo dla narodu polskiego? Jest naj wyższą organizacją narodu. Wyraża i ucieleśnia jego histo ryczne ambicje i możliwości. Zabezpiecza jego pomyślny roz wój i bezpieczeństwo. Stwa rza stopniowo warunki do peł nej indentyfikacji narodu i państwa. Służy narodowi do za pewnienia braterskiej współ pracy z innymi narodami kra jów socjalistycznych i do roz wijania ze wszystkimi naroda mi świata stosunków, opartych na zasadach pokojowego współistnienia.

Czym jest nasze państwo dla poszczególnych obywateli? Przede wszystkim daje ono każ demu to, co jest konsekwencja jego przynależności do narodu polskiego i do ludu pracujące go. Wyznacza ono godne miej sce każdego obywatela w spo łeczństwie. Stwarza warunki dla rozwoju i kształcenia jego talentów i możliwości. Ustana wia właściwą miarę tego, co obywatel powinien świadczyć na rzecz społeczeństwa i cze go ma prawo oczekiwać od spo łeczństwa. Zapewnia bezpie czeństwo życia, mienia i in nych interesów obywateli w ich stosunkach z państwem, z organizacjami społecznymi i z innymi obywatelami. Państwo sprawia, że obywatele, którzy nie chcą się podporządkować ustanowionemu przez nie pra wu, spotykają się z właściwą negatywną reakcją społeczną.

Państwo spełnia więc w sto sunku do klas i warstw ludzi pracy, w stosunku do narodu polskiego i w stosunku do poszczególnych obywateli prze strzegających prawa, rolę ko rzystną i dobroczynną. Bez pań stwa korzyści te nie mogłyby być osiągnięte. Państwo jest w tej roli niezastępowalne.

Oczywiście nie całe życie obywateli, toczy się w ramach aktywności państwa, choć ak tywność ta obejmuje wszystkie istotne społecznie procesy ży ciowe. Znaczna część aktywn ości życiowej obywateli odby wa się w ramach organizacji społecznych samorządowych, w ramach rodziny, małych grup społecznych, społeczności lokal nych itp. Jest też pewna sfera czysto osobistego życia każde go obywatela, jego sfera naj bardziej intymna. Państwo, rzecz zrozumiała, oddziaływ uje i na te sfery życia jedno stek. Nie pochłania ich jednak, ani do tego nie dąży. Wystę puje pewna, zawsze historycz nie uwarunkowana, równowa ga między tą częścią aktywno ści życiowej obywateli, która toczy się w ramach organiza cji państwowej i tą sferą, któ ra jest poza aktywnością pań stwa.

Państwo nie jest jedynym do brem obywatela. Spośród jed nak ogółu jego dóbr jest dob rem najwyższym. Jest rama do osiągania także innych dóbr. Dlatego w hierarchii czynów społecznie niezbędnych na pierwszym miejscu sa czyny wymierzone przeciwko podsta wowym interesom politycznym i gospodarczym państwa. Cho dzi tu przede wszystkim o tak ie czyny, jak działanie w ce lu pozbawienia państwa niepo dległości, oderwania części jego terytorium, obalenia prze mocą jego socjalistycznego us troju, osłabienia jego mocy obronnej itp. Czynny takie sa zdrada ojczyzny czyli najcież sza zbrodnia.

Z drugiej strony wszelkie działania, które przyczyniają się do umocnienia państwa, do realizacji jego różnorodnych celów, sa działaniami patrio tycznymi, godnymi najwyższe go szacunku i uznania.

Prof. dr ADAM ŁOPATKA
Dyrektor Instytutu
Nauk Prawnych PAN
w Warszawie

Ceskoslovenska Namorni Plavba

Przez polskie porty

Towarzyszyłem niedawno dziennikarce z Bratysławy w podróży po naszym kraju. Zwiedziliśmy wiele naszych miast i imponujących zakładów przemysłowych. Były również w tej reporterskiej wędrówce czechosłowackiego gościa sytuacje szczególne. Ot, choćby ta w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego.

Ceremonia na uniwersalnym masowcu m/s „Trinec”. Jest kapitan, oficerowie, pozostali członkowie załogi, orkiestra reprezentacyjna; zajmują miejsca liczni goście. Przy dźwiękach hymnów państwowych opuszczona zostaje polska bandera. Po chwili mocniejszy powiew wiatru rozwija nową flagę; w lustrze wody odbijają się jej kolory: biały, czerwony, niebieski...

Chętnie korzystamy z propozycji kapitana, aby obejrzeć statek. Zaczynamy „od góry”.

M/s „Trinec” przeznaczony jest do przewo zu masowych towarów sypkich: węgla, apaty tów, zboża i innych. Posiada 9 ładowni ładun kowych i 7 ładowni samotrumujących, czyli wyposażonych w automatyczne urządzenia do równomiernego rozprzodzenia ładunku. Gdy stajemy przy pierwszej ładowni, ostatnia zdaje się bardzo odległa. Cóż, całkowita dłu gość statku wynosi 198,7 metra.

Przechodzimy z pokładu do pomieszczeń dla 38-osobowej załogi. Są one, krótko mó wiąc, komfortowe, wszystkie klimatyzowane. Jest basen kąpielowy z podgrzewaną wodą, sala gimnastyczna, świetlica i sauna.

Wąskimi schodami droga prowadzi do si łowni. Nie wymaga ona obsługi przez 16 go dzin na dobę, dzięki zastosowaniu automa tycznych systemów z układami zdalnego ste rowania, które obejmują także śrubę nastaw ną. Na silniku głównym dostrzegamy znajomy napis: H. Cegielski — Poznań.

Z najwyższym uznaniem, jakby nie znaj dując słów podziwu, mówi kapitan o budow nictwie statku i jego walorach. Podkreśla, że m/s „Trinec” jest już 9 jednostką wyeksporto waną przez Stocznię Szczecińską im. A. War skiego do CSRS, spośród 12 posiadanych przez Czechosłowacką Żeglugę Morską (Ceskosloven ska Namorni Plavba). Drugą co do wielkości, po „Witkowicach”.

O historii i szczegółach tranzytu towarów handlu zagranicznego CSRS przez porty pol skie dowiadujemy się od przedstawicieli pol

sko-czechosłowackiej spółki spedycyjnej „Spe drapid” i Zarządu Portu Szczecin.

Po wojnie, w porcie szczecińskim zaistnia ła potrzeba budowy nabrzeża do przeladunku kłobniczy. Wobec dużego zainteresowania tym przedsięwzięciem Czechosłowacji, udo stępniono jej 380-metrowy odcinek półwyspu. Stopniowo wybudowano na nim magazyny i place składowe, zainstalowano dźwigi chwy takowe i inne urządzenia mechaniczne do za i wyładunku. W 1950 roku zainwala tu pierw szy statek. Wszakże w ciągu najbliższych 3 lat nie było ich w sumie tyle, by działalność na brzeża czechosłowackiego uznać za opłacalną. Względny ekonomiczne zadecydowały więc, że CSRS przekazała je Zarządowi Portu Szcze cin i odtąd korzysta z portu szczecińskiego na ogólnie przyjętych zasadach i stawkach ta ryfowych dla armatorów zagranicznych. Po dobnie zresztą, jak w Gdyni i Gdańsku. A nabrzeże przeznaczone zostało do obsługi linii kubańskiej, eksploatowanej głównie przez statki Czechosłowackiej Żeglugi Morskiej.

Od 1965 roku wielkość tranzytu towarów CSRS przez porty polskie utrzymuje się na poziomie około 3 milionów ton rocznie, z cze go 2 miliony przypadają na port szczeciński. W eksporcie dominują: węgieł, koks, tarcica, cukier, blacha okrętowa, konstrukcje stalowe, siód browningi, papier, maszyny precyzyj ne. W imporcie natomiast: rudy żelaza, fosfo ryty, apatyty, drzewo egzotyczne, celuloza, ba wełna i juta.

Podstawowym środkiem tranzytowego transportu przez Polskę jest kolej, która do wozi do portów, bądź odbiera z nich — 70 procent towarów czechosłowackiego handlu za granicznego. Pozostałe 30 procent dostarczo ne zostaje barkami i samochodami.

Dla kraju bez dostępu do morza, a posia dającego flotę handlową, problemem jest ka dra oficerów i marynarzy. Wyjaśniono nam, że jej przygotowanie jest udziałem Bułgarii, Polski i Związku Radzieckiego. Na przykład w tym roku w gdyńskiej i szczecińskiej Wyż szej Szkole Morskiej uczy się 31 studentów z CSRS. Za kilka lat wypłyną oni w morze na statkach Czechosłowackiej Żeglugi Morskiej, których portem macierzystym jest czech ska Praga. Dzięki portom polskim.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Jeden z mocnych

Ojciec z zawodu był brukarzem, ale syn — jeszcze wtedy gdy był Józefem, a nie Józefem Biskupskim — postanowił, że nie będzie tłuści kamieniami na szosie. Od dziecka patrzył na ciężką pracę ojca, z którym trudno było wyżywić rodzinę.

— Zostać rzemieślnikiem — marzył. — To zawód szanowany!

W jego rodzinnym Kleczewie wielu było wówczas — jak na taką miejscinę — krawców, szewców, piekarzy. Najbardziej elegancki wydał mu się krawiecki fach. Wtedy zaczął się uczyć u starych mistrzów igły. Potem okazało się, że w tym zawodzie Krezusem nigdy nie będzie. Robota, owszem, była, tylko po zapłacie za nią trzeba było po kilka razy do klientów chodzić, prosić.

Wtedy już miał rodzinę: żonę, dwoje dzieci, teściową, która się nim zajmowała, gdy żona szła do pracy. Były to lata, kiedy biedne konińskie wsie zaczęły zniknąć z krajobrazu. Pozostawała po nich tylko nazwa, a na miejscu gospodarstw zaczęto kopać od krywy, wydobywać z ziemi ukrywane przez wieki bogactwo: węgiel brunatny. Po Marantowie przyszła kolej na Gostawice, Pątnów, Józwin, później Kazimierz Biskupi. De tonacje ostrzałów dochodziły do Kleczewa. Od wstrząsów zaczął się nawet rysować dom Biskupskich. Ludzie z okolicy, przede wszystkim ci bez zawodu, zaczęli zgłaszać się do pracy w kopalni. Praca ciężka, ale zarobek można. I pewna.

Józef Biskupski długo zastanawiał się czy iść w ich ślady. Młody był, miał siły. Tylko jak się ma rodzinę, podejmowanie życiowej decyzji musi być wspólne. I Helena — żona — przesądziła ich dalszy los:

— Zgłoś się do kopalni, tam roboty starczy do końca życia. Na państwową posadzie zawsze pewniej. Konin się rozbudowuje, może kiedyś tam się przeniesiemy. Dzieci dorosną, będą się kształcić na miejscu. Spróbuj, gorzej na pewno nie będzie.

Biskupski zgłosił się w dyrekcji kopalni. Gdy urzędnik, spisując personalia, zapytał o zawód, uśmiechnął się:

— Krawiec? Krawców nie potrzebujemy, ale możemy dać wam pracę przy konserwacji otworów. Nauczycie się nowych rzeczy.

Był rok 1959, budowano właśnie odkrywkę „Pątnów”. Kiedy na teren nowej kopalni wprowadzono wielkie, nowo-

czesne maszyny do zdejmowania nadkładu, szef Biskupskiego, Ryszard Skorupski, powiedział:

— Możebyście tak zdecydowali się przejść do innej pracy na kopalni? Do obsługi tych maszyn. Nie bójcie się, najpierw musicie nauczyć się z nimi obchodzić. Organizujemy specjalny kurs. Obserwujcie was, widzę, że się staracie, dlaczego więc nie wyspecjalizować się w nowym zawodzie? Więcej zarobicie niż niewykwalifikowany.

Trzy miesiące jeździł więc Biskupski wraz z grupą innych pracowników na kurs do Marantowa. Wielkie cielsko maszyn z początku przerażało. Czy można takim kolosem precyzyjnie kierować, uczynić go posłusznym swojej woli?

Wrócił do Pątnowa jako operator, wkrótce został przydomowym brzydystą. Kierował pracą 8 osób. Pierwsza zima była mroźna, nie przyzwyczajonym do pracy na powietrzu ludziom dała się mocno we znaki, grube „fufajki” krepowały ruchy.

— Właściwie to nie wiadomo, jaka pora roku jest na odkrywkę najlepsza — zastanawiała się dzisiaj Biskupski. — Podczas upałów, gdy metalowa kabina się nagrzeje, jest nie do wytrzymania. Ale najgorsza jest chyba mokra jesień, kiedy grzejniemy w błocie. Tu pracują więc mocni ludzie. Mocni — nie w znaczeniu siły. Przecież, że dużo młodości ucieka. Szukają łatwiejszego zarobku, wygodniejszego życia. A mnie sprawia przyjemność pokonywanie trudności. Nasze maszyny są silniejsze niż mroź, upał czy błoto.

W tych pierwszych latach przełomu w życiu rodziny, Biskupscy mieszkali jeszcze w Kleczewie i dojeżdżali do pracy. Józef na odkrywkę, Helena do Konina, do Wydziału Oświaty. Spełnienie nadziei na przeniesienie się do tego miasta stawało się bliższe: nowy Konin rósł w szybkim tempie. Któregoś dnia szef Biskupskie go powiedział:

— Chłopie, lata ci lecą, dzie ci masz, do ZMP już nie pasujesz; dojrzałeś chyba, by wstąpić do partii...

Rekomendacje miał bardzo dobre. Gdy otrzymał legitymację, poczuł się nagle bardziej odpowiedzialny nie tylko za swoją koparkę. Zgłaszał się do prac społecznych, zachęcał do nich swoich kolegów. Nie miały udziału mają dzisiaj konińscy górnicy w budowie nowych ulic, dróg dojazdowych, amfiteatru, stadionu.

Biskupskiego wybrano wkrótce do nowego mieszkanka w Koninie w roku 1967. Babcia, która nadal zajmowała się domem i dziećmi, była szczęśliwa, że nie trzeba chodzić z wiadrami do studni, palić w piecach, że w kranie jest ciepła woda. Było trochę ciasniej niż w Kleczewie, ale wygodniej.

Rodzina Biskupskich sprawa dziła się do nowego mieszkania w Koninie w roku 1967. Babcia, która nadal zajmowała się domem i dziećmi, była szczęśliwa, że nie trzeba chodzić z wiadrami do studni, palić w piecach, że w kranie jest ciepła woda. Było trochę ciasniej niż w Kleczewie, ale wygodniej.

Przeprowadzka zbiegła się z przeniesieniem Biskupskiego na odkrywkę w Kazimierzu. Obsługiwał nadal wielkie koparki. Tu przeżył największe chyba w życiu napięcie.

— Dostaliśmy z NRD maszynę do zbierania nadkładu. Po zmontowaniu i konserwacji trzeba było ją sprowadzić po pochylu do odkrywy. 45 metrów w dół. Czy taki kolos, który kosztuje ponad 100 milionów złotych, nie przewróci się po drodze, nie uszkodzi? Przesuwanie maszyny trwało cztery doby. To było jak wieczność. Zmienialiśmy się na krótki wypoczynek, ale z wrażeń nie można było spać ani jeść. I udało się. Co to była za radość!

Gdyby przed dwudziestu laty ktoś powiedział Biskupskiemu, że mógłby zamienić warsztat pracy: igłę na kilkusettonową maszynę, uznałby to za kłopotliwy dowcip. Dzisiaj nie wyobraża sobie życia bez kopalni, bez koparki. Będzie pracował dopóki starczy mu sił. Przeniósł się już z odkrywy na odkrywkę i sądzi, że Kazimierz nie jest ostatnim miejscem.



Józef Biskupski
Fot. — Archiwum

scem pracy. Gdy trzeba będzie, pospieszy z pomocą na inną kopalnię, będzie uczył ludzi pracować na wielkich maszynach, tak jak jego uczono.

Uważa, że osiągnął w życiu więcej, niż mógł marzyć. Syn, Romuald, skończył Technikum Elektryczno-Mechaniczne w Koninie a potem Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Słupsku; córka, Barbara, Liceum Medyczne w Koninie i teraz pracuje w Poznaniu. Żona zadowolona jest ze swojej pracy księgowej, teściowa — z coraz zasobniejszego gospodarstwa. Józef Biskupski dzieli czas między pracę zawodową, społeczną i rodzinną. Starczy go i na hobby: wędkowanie i grzybobranie. Własna „Syrena” ułatwia i uprzyjemnia życie rodzinie. Gdyby tak jeszcze udało się w jednym czasie z żoną dostać urlop...

W tym roku, w przededniu 1 Maja Józef Biskupski został wpisany do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Przedowników Pracy Socjalistycznej. Czytamy wyszczególnione w wielkim dyplomie liczne zasługi tego nieśmiałego z pozoru człowieka:

„Cieszy się dużym autorytetem wśród załogi. Podlegli mu pracownicy darzą go zaufaniem i szacunkiem. Ich koparka osiągnęła w roku 1972 w zdejmowaniu nadkładu rekordowe wyniki w Zjednoczeniu Węgla Brunatnego...”

ZOFIA DOHNKE

To, co robię, spełnia moje marzenia

polubić pracę

Przed wszystkim trzeba chyba lubić swój zawód. Od tego zależy i akceptacja swojej sytuacji i rodzaj osiągniętych satysfakcji i wyborów nowych dróg i stałe doskonalenie siebie.

W moim zawodzie, w tańcu, pierwszy wybór zależy od rodziców. Do szkoły baletowej idzie się przeciw jeszcze jako dziecko. W moim wypadku za decydował o tym np. ojciec. Po ukończeniu szkoły trzeba już jednak wybierać samemu — czy zostać na scenie, w teatrze, czy też — uczyć się dalej, pójść na studia. Oczywiście, zwrócenie się człowieka w jakimś kierunku to jakże często kwestia spłotu różnych okoliczności. W Warszawie, gdzie kończyłam szkołę baletową, był przy PWST wydział choreograficzny. Wybierając studia, nie musiałam z niczego rezygnować. Ale już po uzyskaniu dyplomu musiałam jednoznacznie wybrać — albo dalej tańczyć na scenie, albo być choreografem. Wybrałam to drugie. Człowiek musi z czasem rezygnować, by podjąć choć w pewnej mierze próbę mistrzostwa. Oczywiście, ta próba wymaga bezustannej nauki, bezustannego doskonalenia w zawodzie. Mnie ogromnie dużo dał pobyt na stypendium w Moskwie. W Związku Radzieckim taniec zajmuje pozycję szczególną. Tam są całe sztaby ludzi — osobno dla solistów, tancerzy charakterystycznych... Są specjaliści od tańca dziecięcego, od tańca do rosluch. Artysta potrzebuje stałej fachowej opieki.

Pracowałam potem w kilku teatrach — z Conradem Drzewieckim w Operze Poznańskiej, byłam kierownikiem artystycznym szkoły baletowej w Warszawie, współpracowałam z Teatrem Wielkim, kierowałam baletem Opery w Bytomiu, teraz jestem tu w Poznaniu. Ilekroć raz jasno widziałam, że tyłu rzeczy jeszcze nie umiem, nie potrafię! Podpatrywałam innych, uczyłam się od nich...

Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że zawód związany ze sztuką to sytuacja specyficzna. Ale i ten zawód wymaga autentycznego zamiłowania. A może właśnie on szczególnie. W baletcie np. praca jest — niemal katorżnicza. Próby odbywają się rano i wieczorem, pracuje się w niedzielę. Tego typu reżim zniesie ogromnie trudno, jeśli się naprawdę nie kocha swego zawodu.

Praca w teatrze z natury jest wolna. Coś co jest dobre dzisiaj, a nie „chucha” się na nie — szalenie szybko traci swój walor. Kierowałam paroma zespołami artystycznymi. Uważam, że trzeba zawsze pracować do takiego momentu, by ktoś inny potrafił nas zastąpić. Nigdy nie chciałabym dopuścić do sytuacji, że gdy skądś wyjeżdżam, to po jakimś czasie mówiono by do mnie: „Jak tyś była, to było tu wszystko dobrze, teraz jest źle”. Związek z miejscem pracy, przynajmniej w instytucjach artystycznych — ale myśle, że nie tylko — nie kończy się z momentem podjęcia nowej pracy w innym miejscu.

... Lubić pracę to znaczy mieć uczucie, że to co robię, spełnia moje marzenia. Ja lubię taką pracę, w której mogę innym przekazywać swoją wyobraźnię. Ogromną satysfakcję daje mi praca pedagogiczna. Gdy byłam jeszcze studentką, do pracy tej skierował mnie mój profesor Leon Wójcikowski. Miałam wtedy 20 lat i — do dzisiaj to pamiętam — ogromną treść. W starszych klasach byli jeszcze moi koledzy, a ja uczyłam już tych najmłodszych. Mnie się wtedy wydawało, że nie jeszcze nie umiem. A teraz — ogarnia człowieka wielkie wzruszenie, gdy ktoś dopiero raczkuje w zawodzie, a czasem i po pół roku pracy z nim — zaczyna już stawiać się artystą.

Trzeba, dla dobra swego dać szego rozwoju, popatrzeć co pewien czas na siebie jakby od zewnątrz. Trzeba siebie stale korygować. Najgorsze uszaki są dla mnie żale za winy niepopelnione. „Co by było, gdybym to zrobił”. Wolę się nawet ryzykownie przymierzać do jakiegoś zadania niż nie robić. By polubić pracę — to przede wszystkim trzeba po prostu dużo pracować.

BARBARA KASPROWICZ
choreograf
kierownik artystyczny baletu Opery Poznańskiej



CAF — AP

Jezioro

legendą owiane

„Księciem laskich jezior” nazywała Gopło Maria Konopnicka, a współczesny dziennikarz określił, że ten zbiornik wody jest groźnym dla zdrowia ludzkiego bagnetem. Podjęte przez archeologów prace związane z przebadaniem dna jeziora zostały wstrzymane ze względu na niebezpieczeństwo zatrucia się szkodliwymi substancjami, znajdującymi się w wodzie. Głównymi sprawcami tych zanieczyszczeń (jak się przypuszcza) są zakłady przemysłowe, systematycznie zaturowane „Mare Polonicum”. I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno Gopło było przedmiotem zainteresowania pisarzy, poetów, muzyków i malarzy. Podobno szukali tutaj inspiracji do swoich utworów Słowacki, Krąszewski, Władysław Zeleni. Ludomir Różycki. Wincenty Pol...

Wokół Gopła przez wieki narastały baśnie i legendy. Początek dał król Zdzisław, a

Wincenty Kadłubek i Jan Długosz uzupełnili opowieść.

Tutaj rozegrały się pierwsze heroiczne rapsody „Króla Duchy”. Gopło znaczyło ślad w twórczości Kasprowicza i Przebysławskiego a historyk literatury Stefan Pappe napisał o nim esej. Mity goplańskie wywierały wpływ na kompozytorów, malarzy, poetów.

Niegdyś Gopło było jeziorem znacznie większym. Potem zaczęło się kurczyć, maleć, mimo to dziś posiada imponujące rozmiary (ponad 20 km kwadratów). Mówi się o nim wciąż „Mare Polonicum”.

O głębokości jeziora krążyły dziwne wieści. Zasadkę tę postanowił rozwiązać grono naukowców; przeprowadzono pomiary w różnych miejscach i okazało się, że największa głębokość wynosi 15 metrów. Gopło ze względu na nadbrzeżną roślinność stanowi wymarzony raj dla ptactwa. Żyją tu 103 gatunki ptaków. Co prawda ostatnie wieści o zanieczyszczeniach wód jeziora napawają miliońników przyrody obawą, czy aby odwieczny koncert ptasi nie zostanie któregoś dnia nagle i nieodwołalnie przerwany... (kz).

Ku przestrodze nam ludziom warto opowiedzieć o tragedii jednego z najpiękniejszych drzew w krajobrazie Polski, tego który jesienią obsypuje się pięknymi, czerwonymi jak krew owocami, choć nigdy z nich nie można zgotować i który, chociaż niewielki, przecież bez względu na pogodę i porę roku, pyszni się swymi czarnymi długimi igłami. Najczęściej stoi samotnie, opuszczony, przycięnięty do ziemi, o cienkim łuszczącym się pniu w kolorze czerwonym.

Jest w tej jego postawie coś smutnego, wręcz tragicznego.

Co jest przyczyną, że dawne lasy cisowe, które rosły niemal na całym Pomorzu Zachodnim i Środkowym, ustąpiły miejsca innym drzewostanom? W tej sprawie poglądy praktyków i uczonych nie jest jednoznaczny. Twierdzi się, że na tragedię cisów złożyło się wiele przyczyn, a jedną z nich była nadmierna skłonność naszych przodków do... wojaczki. Walnie w tym pomagało im drzewo z cisa.

Jego zaleta to twardość i sprężystość, a więc cechy, które

re predestynowały drewno cisu do produkcji wszelkiego rodzaju broni w postaci łuków, dzid, a następnie kusz.

Wycinano więc całe lasy, nie troszcząc się o przyszłość, byle tylko posiadać cisową kuszę, cisowy łuk. W tej niefrasobliwości przypominali nasi przodkowie starożytnych mieszkańców Morza Śródziemnego, którzy tworząc ogromne floty wycinali bez opamiętania słynne cedry libańskie. Cis prawie zawsze rósł powoli, szczególnie w pierwszych 50 latach życia. Nigdy nie dorównywał wielkością sosnom, czy smukłym świerkom. Przypominał raczej rozłożyste dęby. Stopniowo karłowaciał i obecnie — jest najczęściej małym drzewem ozdobnym. Zszedł niemal do roli krzewów.

Zalety drewna cisowego, które tak skwapliwie wykorzystywali nasi przodkowie, nie były jedyną przyczyną tragicznych losów cisa. Przypuszcza się, że przed wiekami Pomorze Zachodnie i Środkowe posia-

dały nieco inny klimat, bardziej sprzyjający życiu cisów. Rosły tutaj, ponieważ do tych terenów sięgał łagodny klimat wytwarzany przez wody Atlantyku. Przypuszcza się, że jeszcze w okresie średniowiecza, gdzie dziś mieszkamy oddziaływanie Atlantyku było bardziej aktywne, stwarzało to warunki do życia ogromnym lasom cisowym. Ale to tylko hipoteza. Być może cis nie znajduje u nas dobrych warunków glebowych i że pod wpływem zmieniającego się (na skutek przemysłowego zanieczyszczenia) stanu wilgotności gleb, a także pogarszania się stosunków wodnych (wprowadzanie do upraw nawozów mineralnych) sprawia, że drzewo to nie czuje się już tu dobrze i powoli umiera.

Jego owoce spadają na ziemię tak jak owoce innych drzew, ale rzadko wydają na świat nowe młode rośliny. Być może to powoduje, że cis się rozkrzewia, wypuszcza od ziemi kilka cienkich pni, ale ich

grubość wynosi niekiedy tylko kilka centymetrów.

W jednej ze swych kryminalnych książek Agatha Christie truje swego bohatera środkiem zwanym toksyną. Toksynę zawiera m. in. liście cisów. I chociaż okazuje się, że amatorami toksyn są dzikie zwierzęta leśne, a szczególnie lubią je spożywać sarny, upatruje się, że toksyna była właśnie jedną z przyczyn wyginania cisa, ponieważ zwierzęta leśne zjadając młode pędy i gałązki cisów, powodowała ich usychanie. Jest to obserwacja godna wiary, albowiem na zjadanie narażone były najmniejsze drzewa, co przecież wstrzymywało rozwój lasów cisowych.

Ale to jest prawda niepełna, skoro owoc cisów nie wydaje młodych, tak jak czynią inne drzewa leśne. Przyczyną tego skutku nikt jeszcze nie wyjaśnił.

Kiedy zaobserwowano, że cis ginie, przystąpiono do ratowania tego co pozostało. Utwó

W trzydziestolecie zwycięstwa nad faszyzmem ukazała się w PIW-owskiej „Bibliotece Krytyki Współczesnej” pozycja bardzo cenna – tom pt. „Człowiek na wojnie” – Wielka Wojna Narodowa w literaturze radzieckiej, w wyborze i ze wstępem Andrzeja Dąbrowskiego. Jest to wielki przegląd literatury radzieckiej związanej z tematem wojennym. Ta literatura jest w Polsce dobrze znana, nie tylko przecież przez nazwiska Simonowa, Beki, Kożakowicza czy Bondariowa, Twardowskiego, Kogana lub Miezrowa. Znamienne, że w percepcji literatury radzieckiej na teren polski właśnie książki związane z wojną były po prostu bodaj najszerszym. Krytycy piszący szkice o literaturze wojennej w większości należą do tego samego pokolenia kombatanckiego, często są to byli żołnierze frontowi, mogący przez osobistą konfrontację formować osady, szukać odpowiednika odbicia rzeczywistości w dziele literackim. Wojna minęła, ale ciągle boli – stwierdza któryś z autorów. I to jest jakaś abstrakcyjna prawda. Wybór prezentowany przez Dąbrowskiego sprawia wrażenie pełni, uwzględnia opinie często kontrowersyjne, ukazuje ich przemiany w miarę mijania czasu.

Głęboko mnie ta książka wzruszyła i bardzo zalecam jej lekturę wszystkim nieobojętnym na losy dzieł. Jest to praca, wsparta o dokumenty, ale napisana w formie opowieści Adama Słomczyńskiego – „Dom Ks. Boduena 1939 – 1945”, wspaniała, piękna historia jeszcze jednego wycinka

ka walki z okupantem o las i życie opuszczonych i osieroczonych dzieci walczącej i ginącej Warszawy. Dzieci nie tylko warszawskie, ale i części tych wywiezionych z Zamojszczyzny, niemałej ilości dzieci żydowskich, ba, nawet niemieckich. Jest to opowieść o losach okupacyjnych synów Złotego Zakładu Opiekuńczego Do mu ks. Boduena, kierowanego przez cały okres wojenny przez dr. Marię Prokopowicz-Wierzbowską. Autor – sam pracownik Zakładu – opowieść swą oparł w dużej mie

na w dwóch planach, na froncie wschodnim, gdy wojska hitlerowskie cofały się w potęgającym się nieładzie, ale jeszcze rozpaczliwie się biły i mordowały niewinną ludność, oraz w Niemczech, bombardowanych przez alianców, w Niemczech zastraszonych, ledwie dyszących pod władzą SS-manów. Jak zawsze u Remarque'a jest to proza mocna, męska, bardzo zawieszona, niekiedy okrutna. Ale wszakże nie beznadziejna. Autor wierzy w zwycięstwo tego, co wartościowe, co może stać się

zmarłego w 1941 roku pisarza angielskiego, prozaika, podróżnika, autora sztuk teatralnych i biografii (m. in. biografia Conrada) – Hugh Walpole'a – „Wizerunek człowieka rudego” (w przekładzie Magdaleny Lipskiej). Jest to zresztą skonstruowana opowieść, o żywej akcji, barwnej scenarii, niewolna niekiedy od nutki liryzmu, a przy tym nasycona nastrojem grozy, umiejętnie dozowanej, narastającej z każdym rozdziałem. Na pewno sposób można by ten rodzaj powieści typu grozy określić jako przykładowy, fascynujący czytelnika, ale poprzez sceny ironiczne czy groteskowe dozujący napięcie.

A teraz inna rzecz, nie mniej interesująca. Victor Segalen, Francuz, zmarły w 1919 roku, podróżnik, archeolog i poeta szczególnie interesował się Chinami, którym poświęcił parę utworów. W przekładzie Krystyny Dolatowskiej otrzymaliśmy fascynujący tom pt. „René Leys”, ukazujący Chiny z pierwszej dekady obecnej stulecia. Znajomy młody Francuz, Maurice Roy, nauczyciel dialektu pekińskiego zwierzył autorowi przeżycia i obserwacje, często o charakterze rewelacyjnym, wynikłe z jego bliskich powizań z Pałacem Cesarskim w Pekinie. Wprawdzie epoka to już dość odległa, ale Chiny są krajem, gdzie niezależnie od następujących przemian, trwają wciąż pewne specyficzne cechy obyczajowości, tak w polityce, kulturze, życiu społecznym, jak w życiu codziennym.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Gdzie nadzór?

Mieszkam przy petli jezyckiej MPK w Poznaniu. Od dłuższego już czasu pisk i skrzywienie pociągów tramwajowych budzi mnie dość wcześnie rano a przeszkadza także w ciągu dnia. Wprawdzie na samej petli znajduje się stanowisko nadzoru ruchu, ale działający tam pracownicy MPK widocznie niczego nie słyszą. Wniosek taki wysuwałem dlatego, że opisana sytuacja trwa już tygodnie i nie widzę, by na petle zajeżdżał wóz techniczny, smarujący szyny grafitem. Wiem, że kiedyś wykonywano to czynność dość często i wówczas piski tramwajów słychać było bardzo rzadko.

Może zatem dyżurni zechcą przypomnieć sobie o swoich obowiązkach i zameldować komu trzeba, że w imię spokoju mieszkańców czas zadbać o częstszą konserwację torów? (3713)

KAZIMIERA B. Poznań

Naszym kosztem

Do stokroć rację ma p. J. Kuśnierek, który w rubryce „Opinie – Polemiki – Od powiedzi” („Głos” z 8. XI) napisał, że jeśli się nie zacznie konsekwentnie i dotkliwie każe demu brakorobowi wytykać jego partackiej roboty, a co się z tym łączy – marno trawstwa materiałów i czasu produkcyjnego, zawsze nasza gospodarka będzie poniżej swych potencjalnych możliwości. Przecież np. źle wykonane radio musi być „za darmo” (nie jest za darmo, bo zawsze wszelkie koszty dodatkowe pokrywane są ze społecznej kieszki) naprawiane w ramach gwarancji. Tymczasem partacz wziął za złą robotę takie same pieniądze, jak za dobrą, a może jeszcze dostał premię za ilość.

Czy nie należałoby nawet po pół roku, gdy przez użytkownika zostanie wykryte brakorobstwo, kosztami naprawy (lub wymiany złego artykułu na dobry) obciążyć partacza, który dopuścił się fuszery oraz także pracowników kontroli technicznej danuch zakładów? Gdyby to ode mnie zależało, to ja bym im kazał jeszcze pokrywać wszelkie dodatkowe, wynikające z tego tytułu koszty. A więc koszty korespondencji, przesyłania wybrakowanego artykułu, pracy komisji i innych ludzi, którzy musieli zajmować się sprawą, a także odszkodowania dla użytkownika, który miał niepotrzebne kłopoty i nie mógł korzystać z zakupionego artykułu.

Tymczasem obecnie wciąż jeszcze handel nieledwie wyświadcza nam łaskę, że uznaje zasadną i ona reklamację klienta. Sytuacje takie zna każdy z nas, każdy też wie, ile trzeba się „naużerać”, zanim reklamacja zostanie załatwiona, a i wtedy na koniec się dowie, że zrobiono to tylko „dla świętego spokoju”.

Optymizmem, że zasadniczo coś zmieni się w tej dziedzinie, napawa fakt, iż podczas odbuwanych ostatnio spotkań przed zjazdowych najwyżsi dostojnicy partyjno-państwowi sprawili jakoś pracę nadają tak wielką wagę. Dobrze, żeby wreszcie znikło brakorobstwo, które nie tylko każdego uczy, wie pracującego człowieka de nerwuje, ale w dodatku uderza każdego z nas pośrodku kieszeni także wówczas, kiedy wadliwie wykonany artykuł miał pecha nabyć ktoś, kogo nawet nie znamy. (3682)

JERZY LORENC Poznań

REDAKCJA: Zagadnienie, poruszone przez autora listu, znajduje odbicie w Wytycznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR m. in. w stwierdzeniu: „Zgodnie z socjalistyczną zasadą sprawiedliwej socjalistycznej nadzoru będziemy

umniejszać związek między wkładem i jakością pracy a zarobkami”. (Rozdział II, punkt 7).

Po 5 miesiącach

...kołki

1 listopada br. w „Głosie Wielkopolskim” ukazała się agencyjna (PAP) notatka, dotycząca lubelskiego „Polmożbytu” („Do lubelskiego „Polmożbytu” po części zamienne”) – co bardzo mnie zainteresowało. Jestem posiadaczem Fiat 126p i w notatki w prasie wyglądałoby, że części zamienne można nabyć po złożeniu zamówienia w kilka dni. Na własnej osobie doświadczyłem, że tak w rzeczywistości nie jest.

Dnia 7. 4. 75 r. złożyłem zamówienia w „Polmożbycie” w Lublinie i do dnia 19. 8. 75 r., kiedy to napisałem po raz drugi, nie otrzymałem nawet potwierdzenia przyjęcia zamówienia, do realizacji. Natomiast dnia 2. 9. 75 r. została skierowana do mnie odpowiedź, że lubelski „Polmożbyt” – z sześciu zamówionych przez mnie detali posiada wyłącznie... kołki plastikowe.

Również dzisiaj złożyłem po raz trzeci zamówienie na potrzebne mi części i myślę, że tak poważna firma jak Przedsiębiorstwo Obrót Samochodami i Częściami Zamiennymi „Polmożbyt” w Lublinie, do końca bieżącego roku zrealizuje moje kwietniowe zapotrzebowanie na części. (3707)

ANDRZEJ CHOJNACKI Poznań

Zgasić ten neon

„Herbapol” zafundował sobie w Poznaniu – zresztą już bardzo dawno – wspólny neon. Znajduje się on na budynku u zbiegu ulic Roosevelta i Dąbrowskiego, a reklama muje popularny „Rosavit”. Po nieważ od dłuższego już czasu napój ten jest w sklepach „Herbapolu” niedostępny – proponuję wygasić wspomniany neon, by nie reklamował towaru, którego nie można nabyć.

Byłoby to zgodne z zaleceniem ministra handlu wewnętrznego i usług, które m. in. zaleca wyjmować z witrzyn sklepowych artykuły, nie będące w danym okresie w sprzedaży.

Gdy „Rosavit” powróci na półki sklepowe – niechaj nie on znów zabłyśnie. (3683)

F. C. Poznań

Szpeci krajobraz

Zdjęcie hotelu „Kasprowy” w Zakopanem („Głos” z 29. 10. 75) wzbudziło we mnie takie oto refleksje: architektura ta w ogóle nie pasuje do górskiego krajobrazu. W podobny sposób urbanizacji i projektanci oszczędzają także niektóre inne miejscowości wypoczynkowe pod pretekstem zagospodarowania ich. W jednej z miejscowości na Śląsku planuje się np. ośrodek wypoczynkowy z parkingiem na... 800 samochodów. Bardzo jestem ciekawy, czy panowie projektanci i architekci będą też tam wypoczywać? – Chyba nie. Takie rzeczy, jak ochrona środowiska, są im widocznie zupełnie obce. (3614)

MARIAN KRAJEWSKI Luboń

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

PLASTYKA

Sztuka jako rodzaj zabawy

Nie wystarczy już obecnie sam tylko dyplom, aby zostać przyjętym w szeregi artystów. Młodzi muszą przedtem wykazać się swym dorobkiem, udowodnić swym starszym kolegom, iż dojrzały już do tego, by znaleźć się w związku twórczym, jakim jest, a przynajmniej być powinien, Związek Polskich Artystów Plastyków.

W świetle ekspozycji obecnej w Poznaniu – w salach BWA w Arsenale – wystawy „Klubu Młodych Plastyków”, można sądzić, iż nie powinni oni, mieć trudności z dostaniem się do swego związku. Młodzi dyplomanci poznańskiej PWSSP sporo już dziś umieją. Mają też coś od siebie do powiedzenia swym odbiorcom ekspozycjami tutaj obrazami, rzezbami i grafikami. Nie we wszystkich wszakże dyscyplinach poziom wystawianych w Arsenale prac jest równie wysoki. Szczerze mówiąc, na wystawie młodych najmniej entuzjazmu wzbudziło we mnie malarstwo. Niezłe może nawet warsztatowo, mało jednakże zróżnicowane w sensie doboru środków wypowiedzi, zbyt bliskie jeszcze pracownikom pierwotnemu obowiązującym w szkole. Nieporównanie bardziej przypadły mi na przykład do gustu zabawne w pomysłach, inteligentne i rzeczywiście wyraża-

jące z obserwacji współczesności „książki” Grzegorza Maleckiego oraz groteskowe rysunki satyryczne Lecha Frąckowiaka.

Sztuka młodych nadal jest u nas sztuką w ewolucji. Młodzi zrygnęli już z pełnej ekspresji katastroficznej wizji świata, zapożyczonej od Francisca Bacona, tak charakterystycznej w Polsce dla pierwszego okresu krystalizowania się sztuki nowej figuracji. Miejsce ostrej publicystyki zajął chłodny, obiektywizujący przedstawianą rzeczywistość, reportaż. Najbardziej widoczne zmiany dostrzegamy jednak w ich stosunku do sztuki. Coraz częściej – przeciwko czemuś osobliwie się nie buntują – staje się ona dla nich rodzajem zabawy opartej na swobodnej grze skojarzeń. W uprzywilejowanej sytuacji stawa się, rzecz jasna, grafik. W nieporównanie trudniejszej – malarzy i rzeźbiarzy.

Wśród ekspozycyj na tej wystawie obrazów najbardziej intrygują swą dosłownością widzenia obrazy tegorocznego absolwenta poznańskiej PWSSP, Jana Wojciecha Malika. Efektowne kolorystycznie, a przy tym inne w nastroju od pozostałych, są plenery Jerzego Budziszewskiego. Interesująco przedstawia się na poznańskiej wystawie tkanina artystyczna, w czym niemała jest

chyba zasługa naszej wybitnej tkaczki i pedagoga – Magdaleny Abakanowicz. Zwracają tutaj uwagę swą wyszukaną formą i kolorystyką prace Ewy Korczak. Zabawną w pomysłach tkaninę pokazała także Magdalena Taszycka.

Ze zbiorową ekspozycją poznańskich młodych skojarzone zostały w salach Arsenatu dwie jeszcze wystawy. Holenderka Pam Dekema-Sturm prezentuje tutaj pozostające wyraźnie pod wpływem sztuki Magdaleny Abakanowicz, tkaniny. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, iż obcuje z pracami różnych tkaczy, tak bardzo niejednorodnie stylistycznie i różnicowane formalnie

sa te tkaniny. Prace konstruowane na sposób rzeźbiarski, wydają się w tym zestawie najbardziej interesujące.

Wystawa prac austriackiego grafika, muzyka i scenografa, Ericha Brauera, zamyka bieżący cykl wystaw poznańskiego Arsenatu na zasadzie pewnego rodzaju niespodzianki i ciekawostki. Brauer – urodzony ilustrator obdarzony przy tym surrealistyczną zgoła wyobraźnią, prezentuje tutaj obszerny cykl swych wielobarwnych plansz graficznych. Pracom Brauera ani nie sposób odmówić mistrzowsko opisanego warsztatu ani też dużych talentów narracyjnych i stylizatorskich. Sztuka jego ma jeden właściwie tylko mankament. O nic w niej chodzi. Dla niego, podobnie jak i dla wielu naszych młodych grafików i malarzy, sztuka po prostu jest tylko formą zabawy.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Tatrzańskie schronisko



Położone niemal w środku polskich Tatr, na wysokości 1500 m schronisko „Murowaniec” (na zdjęciu) liczy już 50 lat. CAF – fot. – Momot

rzono w Polsce rezerwat, jeden z większych znajduje się koło miejscowości Czarne (woj. śląskie). Zajmuje on około 26 ha naturalnego lasu, w którym przeważają cisy. Rezerwat ogrodzony jest siatką, a każdy cis ma swój kolejny numer, napisany na korze drzewa oraz na metalowej tabliczce. Na tak ogrodzonym terenie rośnie 517 ostatnich cisów, kryjąc się najczęściej pod rozłożystymi bukami, które wcale nie liczą się ze swoimi współbraćmi i najczęściej niszczy je. Oto jak opisuje swoje wrażenia z pobytu w Czarnej jeden z leśniczych: „walące się buki jakas nieznaną siłą kierowane są na cisy, jak by przez zemstę, że muszą ustąpić, a one pozostają nadal. Dlatego niektóre cisy wyglądają niesamowicie: uszkodzone korony, połamane gałęzie, strzaskane wierzchołki, pochylone i zgniecione – a jednak nie ustępują: posiadają w sobie nie spotykana siłę żywotną, która pozwala im przetrwać”. Przetrwać, ale tylko własnym życiem, bez potomstwa.

Ma się więc wrażenie, że upór trwania, walka o swoją niewielką egzystencję jest ostatnim wysiłkiem tych 517

cisów, których liczba od lat się nie zwiększa. Tylko znikomy ich procent, to drzewa zdrowe o jednym pniu. Inne chorują, łamią się, są jak ludzie zamknięci w rezerwachach i skazani na siebie, na powolną śmiertelną wegetację.

Jeden z najbardziej zasłużonych ludzi, którzy przyczynili się do powstania rezerwatu i mają niewątpliwie zasługę w nieustającej opiece nad cisami, zmarły przed kilku laty nadleśniczy Jerzy Ostrowski, czynił wszystko aby wyhodować nowe cisy. Udało mu się to, chociaż nie na taką skalę o jakiej myślał. Kilka słabych i wątłych cisów wzrosło w rezerwacie. Otoczone je opieką oraz... siatką drucianą. Nie wszystkie przetrwały do dziś. Niektóre jeszcze żyją, ale nie jest to takie „życie” na jakie zasłużyły. Tak więc nie widać przyszłości przed cistem.

A tymczasem iak by na ironię, koło rezerwatu, na wolności rośnie blisko 40 cisów. Są zdrowe i dość duże. Jeden z cisów posiada 52 cm grubości. Nie są one jak w rezerwacie kilkunastoletnimi karłami, chociaż liczą sobie po kilkaset lat. Dlaczego?

EUGENIUSZ BUCZAK

Wzrasta rola Polski w organizacjach międzynarodowych

W licznych publikowanych ostatnio w Genewie dokumentach i sprawozdaniach organizacji międzynarodowych znajduje dobitny wyraz szybko wzrastająca w ostatnich latach rola Polski w kształtowaniu sytuacji na naszym kontynencie.

Działacze Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, skupiającej wszystkie państwa europejskie oraz USA i Kanadę, podkreślają w szczególności ogromny wkład Polski w wypracowanie zasad przekształcenia EKG w stały instrument realizacji postanowień ekonomicznych, przyjętych w dokumencie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wyrazem wzrostu roli Polski w tej organizacji jest fakt, iż uzyskała ona szereg stanowisk wybieralnych, w tym przewodnictwo komitetu węglowego oraz wiceprzewodnictwo komitetów stali i rozwoju handlu.

Rząd USA zwleka z decyzją w sprawie „Concorde”

Rząd amerykański odroczył w czwartek decyzję w sprawie lotów pasażerskich ponaddwukrotnego samolotu „Concorde” do USA. Jednocześnie opublikował raport stwierdzający, że regularne loty tego liniowca powodowałyby zanieczyszczenie atmosfery.

Minister transportu, William Coleman oświadczył, że sprawy związane z „Concorde” będą rozważone na specjalnym posiedzeniu rządu 5 stycznia.

Wielka Brytania i Francja pragną wprowadzić „Concorde” na linie z Londynu i Paryża do Nowego Jorku i Waszyngtonu na początku przyszłego roku. Jedynie w takim wypadku eksploatacja samolotu byłaby rentowna. Oba kraje wydały przeszło 2 mld dolarów na realizację budowy samolotu, który w końcu stycznia rozpocznie loty z Paryża do Rio de Janeiro oraz z Londynu do Bahrajn.

Działacze GATT — organizacji układu ogólnego w sprawie cel i handlu, skupiającej blisko 100 krajów, uwypuklili szczególną aktywność Polski w wypracowywaniu zasad bezwarunkowej i całkowitej eliminacji ograniczeń dyskryminacyjnych w handlu światowym. Wyrazem uznania licznych państw za tę działalność było wejście Polski w skład organu zarządzającego GATT, którego zadaniem jest inspirowanie polityki handlowej państw członkowskich.

Członkowie Sekretariatu UNCTAD — Konferencji Narodów Zjednoczonych do Spraw Handlu i Rozwoju, skupiającej 136 państw całego świata, podkreślili w szczególności bardzo szybko rosnącą w ostatnich latach rolę Polski w kształtowaniu nowych zasad współpracy gospodarczej z krajami rozwijającymi się. Polscy eksperci wnieśli bardzo poważny wkład do prac sekretariatu UNCTAD nad metodyką kooperacji przemysłowej między krajami o różnych systemach, zwłaszcza kooperacji trójstronnej.

Rosnąca waga Polski w UNCTAD znalazła wyraz m. in. w tym, że w październiku br. zorganizowano w Warszawie przy współudziale Polskiej Izby Handlu Zagranicznego pierwsze seminarium UNCTAD dla krajów rozwijających się, poświęcone promocii handlu między nimi a europejskimi krajami socjalistycznymi.

W UNDP — ONZ-owskim programie rozwoju z największą wagą spotkać się przedłożył przez rząd Polski i Wę-

gier projekt budowy transeuropejskiej autostrady Północ-Południe, łączącej Skandynawię ze skrajnym południem. Inicjatywa ta, zgodna z duchem i decyzjami Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w sferze rozwoju handlu i turystyki europejskiej zyskała pełne poparcie licznych zainteresowanych krajów, które postawiły ją za przykład praktycznego programu współpracy międzynarodowej w Europie. (PAP)

Nowy odcinek moskiewskiego metra

Zakończono podstawowe prace na nowym odcinku moskiewskiego metra — dziesięć kilometrowej trasy, będącej przedłużeniem linii Krasnopresnenskiej.

Obecnie w Moskwie jest 97 stacji metra. W połowie grudnia zostanie uruchomiona nowa linia, która połączy trasę żdanowską i wspomnianą wyżej krasnopresnenską. Na trasie tej zbudowano już stację Kuznieckij Most i Puszkinskaja, a na nowy rok pociągi wjadą na setną stację stołecznego metra, która rozpoczyna drugi odcinek linii krasnopresnenskiej. Tym samym powstanie najdłuższa linia metra żdanowsko-krasnopresnenska, licząca 36 km.

PAP

Rybacy z tytułem magistra

W tym roku akademickim szczecińska Akademia Rolnicza rozpoczęła kształcenie studentów w zakresie ekonomiki i organizacji gospodarki rybnej. Jest to odpowiedź uczelni na potrzeby naszego rybołówstwa morskiego, które w ostatnich latach stało się potężnym przemysłem.

W szczecińskiej Akademii Rolniczej kandydaci na magistrów rybactwa otrzymają obfitą wiedzę o aktualnych zasobach mórz i oceanów, o warunkach i technikach połowów, o problemach przetwórstwa morskiego i lądowego itp. Ponadto program studiów obejmuje wykłady z matematyki i chemii, organizację i zarządzanie, ekonometrię, ekonomikę gospodarki rybnej, stosunki społeczno-polityczne wybranych krajów oraz naukę języków obcych. Program uzupełnia praktyki w przedsiębiorstwach rybackich w kraju i w zagranicznych spółkach.

PAP

Przemysłowe dynastie regionu

Dokończenie ze str. 3

osnowa Wytycznych na VII Zjazd PZPR. Są tu jednak zastrzeżenia i z koniunktury specyfiki: szybkie opanowanie produkcji na patnowskiej odkrywcę, w „Mirandzie” i „Korundzie”; wzrost produkcji rolnej w oparciu o coraz większą specjalizację i wykorzystanie ziemi przez dobrych gospodarzy; rozwój hodowli ryb; rozbudowa sieci drogowej i poprawa przewozów pasażerskich PKS; intensywny wzrost mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Przewidziano też w tym programie rozbudowę urzędów komunalnych dla Konina, Koła, Słupcy i Turka. Organizacja partyjna Konieńskiego przewiduje również wzrost swych szeregów, umocnienie autorytetu aktywnie, szczególnie zaś robotniczego, który

dzierży w swych rękach najsilniejsze sprawy produkcji.

W województwie rośnie nam już dwadzieścia sześć tysięcy przedszkolaków. W swych późniejszych życiorysach wpiszą sobie zapewne, że mama jest tkażką a tata energetykiem lub górnikiem. Oni oczywiście też będą chcieli zostać górnikami (z taakim pióropuszem...). Na razie zaś chyba chętnie posłuchaliby bajki swej pani, o tym jak dzielni rekordziści otworili własną siła wrota Szamtu Konieńskiej Ziemi. Być może napisze ktoś te bajki, aby rozbudzić ciekawość świata i pomnożyć miłość do tej ziemi u maluchów. Byłaby to najpiękniejsza bajka — bo prawdziwa, o czasach w których my sami dziś żyjemy.

ZBILUT SEK

W „PERSPEKTYWACH” — w cyklu „Zyskać na czasie” wypowiedział się rektor Akademii Ekonomicznej w Krakowie, prof. dr Antoni Fajfer. — Mówi się już często — stwierdza uczony — o okresie rosnącego deficytu rąk do pracy. Wydaje mi się jednak, że w większości wypadków chodzi tu o lukę istotnie dotkliwą w niektórych jedynie dziedzinach. Czy jednak tych luk nie dałoby się wypełnić? W pewnym zakładzie, własnie automatyzującym niektóre działy swej produkcji — przy maszynach, które mogłyby obsługiwać jedna osoba kłóciło się (i kręci) nieproduktywnie kilka osób. Nie likwiduje się jednak tej rezerwy z pseudohumanistycznych pobudek: „Cóż stałoby się z tymi ludźmi, gdyby ich zwolnić?” Odpowiedź jest prosta. Na ręce do pracy czekają inne zakłady lub wręcz inne dziedziny, np. usługi. Tu jest brak ludzi, a tam nadmiar. Na dobitkę ci niepotrzebnie zatrudnieni i obciążeni nie po prostu demoralizują siebie i innych.

W tym samym tygodniku artykuł historyka sztuki dr. Marka Rożnowskiego, ilustrowany reprodukcjami z wystawy roku eksponowanej obecnie w Warszawie, a zatytułowanej „Romantyzm i romantyzm w sztuce polskiej XIX i XX wieku”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Artykuł wstępny pt. „Nie można brać

W PRASIE

— nie dając”, w którym czytamy: — Nie ma rozgrzeszenia dla tych, którzy chcą przejść przez życie na pożyczkach obserwatora — nikomu nie wadzą, ale o nikogo nie wyciągają ręki, nie chcą przeszkadzać, ale i nie chcą pomagać, nawet w takich sytuacjach, kiedy życiowy odruch pomocy jest obowiązkiem człowieka, obowiązkiem obywatela. Nie można dostawać, jeśli się w zamian nic nie daje, i nie można korzystać z praw pomniejszając swoje obowiązki.

W „KULTURZE” — Jakub Kopeć w artykule porównawczym z kobietami relacjonuje problemy poruszone na spotkaniu przywódców partii i rządu z kobietami Łodzi, wysuwając na czoło m. in. problemy dalszego rozwoju sieci usług, poprawy zaopatrzenia sklepów, zmniejszenia kolejki mieszkaniowej.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — w ankiecie „Pisarz wśród czytelników” wypowiedział się m. in. Bogusław Kogut z Poznania.

W „ROBIECIE I ŻYCIU” — Jolina Szusznik publikuje reportaż z kaliskiej Fabryki Wyrobów „Runotex”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — kolejny artykuł Marka Kubiaka z cyklu „Elitsir

doktora P.” zatytułowany „Czy są szanse ratunku przed rakim?”. W „LITERATURZE” — dyrektor Instytutu Żywności Człowieka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej Prof. Stanisław Berger wypowiedział się na temat żywności i związanych z tym problemów zdrowia człowieka.

W „TYGODNIU” — Maciej M. Kozłowski obszernie pisze o wszystkim (prawie) o malej czarnej, przedstawiając m. in. historię wprowadzenia tego napoju do Europy.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — rozmowa z twórcami rozbójnika, który bawi dzieci czyli Rumcajsa; zapowiada się polski przekład literackiej wersji Rumcajsa.

W „ŻOLNIERZU POLSKIM” — pierwsza z zapowiedzianych 52 lekcji nauki jazdy samochodem. Cały cykl nosi tytuł „Z „Żolnierzem” za kierownicą”, a pierwszy temat dotyczy źródeł prawnych przepisów regulujących bezpieczeństwo i porządek ruchu na drogach.

W „MOTORZE” — Stanisław Szelechowski omawia usprawnienia i perspektywiczne zamierzenia produkcyjne Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu.

LEKTOR



Sobota 15 XI

PROGRAM I

6.00 — Tv Technikum Rolnicze — Matematyka, l. 9. — „Funkcja kwadratowa” — cz. I;
6.30 — „Tv Technikum Rolnicze — Zoologia, l. 9 — „Plazy, gady”;
10.30 — „Zawodowcy” — film prod. Telewizji Polskiej;
13.45 — Tv Technikum Rolnicze — Język polski — l. 48 — Bolesław Prus — Nowele;
14.30 — Tv Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, l. 45 — „Chromosomy — nosiciele dziedziczności”;
15.25 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.35 — Program I proponuje;
15.55 — „Dziennik (kol.);
16.05 — „Obiektyw”;
16.25 — „Czy nastanie era Słońca” — film popularno-naukowy (kol.);
16.55 — „Sport dla Ciebie”;
17.10 — „Świat specjalnie dla mnie” — reportaż filmowy (kol.);
17.35 — Sobota Młodych — „Harcerskie propozycje” (kol.);
18.35 — „Sprawy Polaków” — program publ.;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Godziny rozpacz” — film fab. prod. USA;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.30 — Wiadomości sportowe;
22.45 — Różne Montreux — „Humor nad modrym Dunajem” (kol.);
23.10 — Opowieści Starego Pana — „Nieszablona przyszłość” (kol.).

PROGRAM II

16.55 — Reklama;
17.10 — Program II proponuje;
17.25 — „Kable na medal” — program publicystyczny;
17.55 — Godzina Edwarda Fijałkowskiego (dyr. Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie);
19.00 — „Saldo”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Graja Dixieland All Stars” — program TV NRD;
20.50 — „24 godziny”;
21.00 — Kino Miniatur — „Wiejskie talenty” (kol.);
21.45 — „A jednak mi żal” — program poetycko-muzyczny;
22.10 — „Widokówka” — film prod. RFN.

Niedziela 16 XI

PROGRAM I

6.05 — Tv Technikum Rolnicze — Język polski, l. 48 — Bolesław Prus — Nowele;
6.45 — Tv Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — „Chromosomy — nosiciele dziedziczności”;
7.15 — „Tv Kurs Rolniczy”;
7.40 — „Przypominamy, radzimy” (kol.);
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.45 — „Z myśli i pracy”;
11.45 — Lektury Pegaza (kol.);
12.05 — Dziennik (kol.);
12.25 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych (kol.);
12.55 — „Operowe qui pro quo” (kol.);
13.45 — Tv Teatr Lalek — „Kaleś szczęścia”;
14.40 — „Bank Miast” (I) — Opole Lubelskie — Zwoleń;
15.55 — Losowanie Dużego Lotka;
16.10 — „Refleksje obywatelskie”;
16.25 — „Postaw się, nie zastaw się”;
17.10 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.00 — „Bank Miast” (II);
18.10 — „Tele-Echo” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Bank Miast” (III);
20.25 — Bajka dla dorosłych — „Sieroka dola”;
20.35 — „Rodzina Whiteoaków” — odc. III filmu ser. prod. kanadyjskiej (kol.);
21.20 — „Bank Miast” (IV);
22.05 — „Wieczorny gość — Mieczysław Czechowicz”;
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

14.25 — Wojskowy Film Dokumentalny;
14.55 — Dla dzieci — „Złote wrota”;
15.50 — W kręgu kultur i obyczajów — w programie filmy — „Święto wnuków” — prod. rumuńskiej i „Szczyrbskie wesele” — prod. czeskosłowackiej (kol.);

16.35 — Śpiewa Leszek Diugosz;
17.00 — Filmy Jana Rybkowskiego — „Inspekcja pana Anatola”;
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.15 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „XXV lat Budostalu” — koncert z okazji jubileuszu;
21.15 — Pasja, przygoda, ryzyko — „Zdobycy Pamiary” — polski film dok.;
22.00 — Przeboje Tony’ego Christy — program rozrywkowy TV NRD (kol.);

Poniedziałek 17 XI

PROGRAM I

15.55 — NURT — Nauki polityczne — „Tworzenie materialno-technicznej bazy socjalizmu”. Wykład prof. dr Romuald Chwieduka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzytnie” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu”;
18.05 — „Dzień po dniu” — odc. 10 pt. „29 stycznia — sobota” — film ser. prod. radz.;
19.00 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji: Jarosław Iwaszkiewicz — „Stara cegielnia”;
21.20 — „Panorama” (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Reklama (kol.);
22.25 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.35 — Sopot 75 — Śpiewa Bohy Solo (kol.);

PROGRAM II

16.35 — Język niemiecki — l. 3 — kurs podst.;
17.05 — „Trudne drogi pokoju” — publicystyka międzynarodowa;
17.55 — „Obrazki z Wilkowa” — radz. film dok. (kol.);
18.45 — „Miasto nad Terekem” — radz. film dok. (kol.);
18.25 — Polski Film Dokumentalny — „Darek Dziedzieli” (kol.);
19.00 — Echo tygodnia (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Świat, obyczaj, polityka”;
20.30 — Z cyklu: Człowiek i jego środowisko — „Więcej tleniu”;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — Muzyka w zaułkach starej Europy — Paryż Chopina;
22.25 — NURT — Matematyka — „Różnica zbiorów”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni;
22.55 — Język angielski w nauce i technice — powt. lekcja 7;

Wtorek 18 XI

PROGRAM I

6.30 — „Rodzina Whiteoaków” — odc. III kanad. filmu ser. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Nie tylko dla pań”;
17.25 — „Znaki czasu — „Wartość pracy”;
17.50 — „Studio TV Młodych”;
18.40 — Fakty, Opinie, Hipotezy — „Migracje”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
20.25 — „Wielka przemiana” — odc. IV (ostatni) filmu ser. prod. radz. (kol.);
21.30 — „Interstudio”;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Reklama (kol.);
22.35 — Wiadomości sportowe (kol.);

PROGRAM II

16.40 — Język angielski — l. 7, kurs podst.;
17.20 — Malarstwo i Film — Canaletto i Bacciarelli (kol.);
18.00 — Teatr TV: Jarosław Iwaszkiewicz — „Stara cegielnia”;
19.00 — „Poradnik rodzinny”;
19.15 — Reklama (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Wieczory krakowskie”;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Wtorek Melomana — Mozart — sonaty fortepianowe oraz Tadeusz Baird — „Elegia”;
21.50 — „Trylogia o Maksymie” — cz. III pt. „Maksym” radz. film fab.;
22.45 — Język niemiecki — powt. lek. 3.

Środa 19 XI

PROGRAM I

9.00 — „Wielka przemiana” — odc. 4 filmu ser. prod. radz. (kol.);
15.55 — NURT — Matematyka — „Działania na zbiorach” — cz. I Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci: „Entliczek — słowniczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
17.55 — „Patrol” (kol.);
18.15 — „Czytamy Zeromskiego” — teleturbin (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Reguła gry” — franc. film fab.;
22.10 — „Czym żyje świat”;
22.40 — Dziennik;
22.40 — Wiadomości sportowe (kol.);

PROGRAM II

16.05 — Język francuski — l. 8, kurs II stopnia;
16.40 — Dla młodzieży — „Auditorium Maximum” (kol.);

17.10 — Poradnia Młodych;
17.40 — „Czerwone wino” — odc. 3 (ostatni) — film ser. prod. CSRS (kol.);
19.00 — „Przez 7 województw”;
19.20 — Dobranoc — (kol.);
19.30 — Dziennik — (kol.);
20.20 — „W świecie dźwięków” — Edwin Kowalik;
20.45 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — piłka ręczna Polska — CSRS;
21.50 — „24 godziny” — (kol.);
22.05 — NURT — Psychologia — Rozwój psychoruchowy cz. III, — Zahamowania psychoruchowe u uczniów”. Wykład dr. Marla Chłopkiewicz;
22.35 — Język angielski — l. 7, kurs podst.;

Czwartek 20 XI

PROGRAM I

9.30 — „Reguła gry” — franc. film fab.;
12.30 — „Decyzje piętnastolatków”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — „Legenda” — film dok.;
18.35 — „Sprawy Polaków”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Sensacji: E. J. Manson i T. Willis — „Epidemia zbrodni” — cz. I — „Białe kugły”;
21.25 — „Pegaz” (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Reklama;
22.30 — Wiadomości sportowe (kol.);

PROGRAM II

16.15 — Język rosyjski — l. 8, kurs podstawowy (kol.);
16.50 — Folklor morsk;
17.20 — „Jubileusz dzień powszedni” — reportaż;
17.40 — „Stocznicy z wyspy”;
18.00 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publ.;
18.30 — „YAO” — odc. pt. „Powrót w rodzinne strony”, (ostatni) — film ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — „Spotkania z Wielkopolską”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Informator turystyczny”;
20.40 — „U progu kariery muzycznej” — Wiesław Kwaśny;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „Pasje ludzi morza”;
21.40 — „Interview” — jugosł. film rozrywkowy;
22.10 — Język francuski — l. 8 — (powt.) kurs II stopnia;
22.40 — „Oferty”.

Piątek 21 XI

PROGRAM I

9.30 — „Śmiertelny wróg” — radz. film fab. (kol.);
15.55 — NURT — Psychologia — „Geneza zdolności”. Wykład doc. dr. hab. Jana Strelau;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfor”;
17.35 — „Zrob to sam”;
18.00 — „TV Informator Wydawniczy”;
18.15 — Mała Encyklopedia Zwierząt: „Tygrys, puma i jaguar” — film ser. prod. franc.;
18.50 — „Sezam”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Mój program — przedstawia Leszek Herdegen”;
21.20 — „Panorama” (kol.);
22.05 — „Znamy mnie tylko z jednej jesiennej strony” — śpiewa Ela Adamiak;
22.30 — „Gospodarność i ja”;
22.45 — „Dziennik (kol.);
23.00 — Wiadomości sport. (kol.);
23.10 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

PROGRAM 2

16.20 — Język angielski w nauce i technice, l. 8;
16.55 — Towarzyszący Wiedzy Powszechnej — „Chłopi i przyszość wsi”;
17.25 — „Ocalić od zapomnienia” — „Alert trwa” (kol.);
18.00 — Teatr Sensacji: „Epidemia zbrodni”, cz. I pt. „Białe kugły”;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Ludzie nauki — prof. Karol Estreicher”;
20.50 — „24 godziny” (kol.);
21.00 — „Próba charakteru” rum. film fab.;
22.30 — NURT — Nauki polityczne — „Tworzenie materialno-technicznej bazy socjalizmu”. Wykład prof. dr. Romuald Chwieduka;
23.00 — Język rosyjski, l. 8 — Kurs podstawowy (kol.);

CODZIENNIE w programie 1 TV Technikum Rolnicze w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45; w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45. (b)

Duża rzecz: małe usprawnienia



To, że „wychodzą” nam nie tylko sprawy duże, to fakt. Budujemy ogromne statki, konstruujemy znakomite komputery. Jednocześnie jest publicznie tajemnicą, że krajowe zamki błyskawiczne do sukienek bądź spodni są niedobre, a rodzimej produkcji długopisy okrutnie brudzą. Dokładnie tak samo ma się sprawa z reformami: wielkie — o zasadniczym znaczeniu — wprowadzane są w życie (wymowny przykład: zmiany w podziale administracyjnym kraju) z rozmachem, sprawnie; natomiast sprawy drobniejsze, dotyczące po prostu życia, wciąż pozostają słabą stroną.

Może nasuwać się myśl, iż sprawy wielkie bądź także reformy „wychodzą” jako że za angażowane wtedy bywały najwyższe czynniki i należyte materialne środki. Lecz prawda jest i to, że reformy powszednie, dotyczące codzienności, ani władzania wielkich autorytetów ani wielkich środków nie wymagają; zależą w dużej mierze od lokalnej administracji. Od dobrej roboty zatrudnianych przez nią ludzi.

Znaczenie owych bieżących, niewielkich „reform” dotyczących naszej codzienności — uwytykili na nowo Edward Gierk, zabierając głos w toku nie dawnej konferencji PZPR w Katowicach. Pierwszy Sekretarz przypomniał, że nie chodzi tylko o generalne reformy i zasadnicze zmiany lecz w równej mierze o drobne z porządku innowacje i usprawnienia. Dążyć powinniśmy do tego — oświadczył mówca — by skłonność do ulepszeń, usprawniania organizacji na własnym stanowisku, we własnym zakładzie produkcyjnym czy instytucji cechowała wszystkich ludzi. Straty powodowane nierytmicznością, zakłóceniami w organizacji, są w dalszym ciągu bardzo wysokie. Wciąż słabym ogniwem jest kooperacja, jej niedomagania powodują przestoje i zrywy...

Rzeczywiście, omówione przez przywódcę partii zjawiska dają znać o sobie dość nagminnie, utrudniając nam życie. Oto na przykład nie nadchodzą do sklepów meblowych segmenty „Kowalskich”; fabryka sygnalizuje niedostatek okuć, co uniemożliwia wysyłkę nie małych gotowych elementów; albo segmenty nadchodzą, lecz bez tychby ścianek. Osiedlowe sklepy chleba utrzymują według krasnoludkom jedynie znanego harmonogramu, a podenerwo-

wanie niewiast, pragnących szykować obiad, wzmacnia niecierpliwość dowódzcy mieszkającego w pobliżu SAM-u. Takie właśnie — i podobne — nie domogi codzienne określają tak naprawdę jakość naszego życia.

Z przytoczonej wypowiedzi Edwarda Gierki współbrzmiały słowa Piotra Jaroszewicza, które padły w Warszawie, podczas stołecznej konferencji PZPR. Premier wezwał tam do zwalczania przejawów zasklepiania się w przeżytych formach, biurokratyzmie i znieszczeniu na ludzkie potrzeby; uznał zarazem za konieczne pogłębianie służebnego wobec społeczeństwa charakteru pracy administracji. Obecnie zadanie polega na tym — powie dział prezes Rady Ministrów — by usprawniać działania wszystkich instytucji naszego życia i wszystkich kadr.

Szczególnie ważkie jest sta nowcze podkreślenie przez P. Jaroszewicza służebnej, wobec obywateli, roli całej administracji. A zarazem nie tylko tej, upostaciowionej w urzędach wojewódzkich, miejskich i gminnych, lecz także zrębowanej w zarządkach fabryk, przedsiębiorstw, w tym przedsięwzięciach bezpośrednio związanych z obsługą ludności: ko munikacyjnych, handlowych, bankowych (PKO), łącznościowych (pocztal), zawiadujących domami mieszkalnymi.

Wiele na tym polu pozosta je do zrobienia. I znów: o ile na ogół powiodło się radykalnie poprawić pracę najważniejszych organów administracji państwowej, której liczne agendy działają sprawnie — to funkcjonowanie pozostałej administracji nadal cechuje nie wielkie z jej strony rozumie nie służebności wobec społeczeństwa.

Początek ani podniesienie taryf, ani wprowadzenie kodów nie pomogło. Poziom usług tej bardzo ważnej dla życia publicznego i prywatnego instytucji wyraźnie opadł, zwłaszcza dostrzega się to na wsi. Kore spondencja doreczana jest fatalna, a w ogóle funkcjonariusze pocztowi najchętniej uczyniliby ze swych urzędów — u rzędy sensu stricte: obywateli przychodziliby doń i po pieniądzu, i po przesyłce.

Administracja — przedsiębiorstw handlowych, dufne w konieczność odwiedzania sklepów przez każdego, poczyniała sobie nieraz bezceremonialnie potencjalnymi klientami. Dość często zastaje się zamknięte drzwi „z powodu choroby personelu”. Ekspedientki zawsze chorowały, lecz sklepów nie zamknęły, albowiem potrafiono

myśleć kategoriami mniej biurokratycznymi. Robi się inwenture pożytecznego sklepu z częściami samochodowymi i umieszcza na drzwiach informację, że najbliższy podobny czynny jest w... Kaliszu (autentyczne, pisaliśmy o tym), ponieważ administracja „polmobytowska” nie wykoncytowała sensownego rozwiązania.

Przez pewien czas brakowało — w niejednym z miast myśla do golenia w tubkach. Nie jest to artykuł niezbędny, łatwo wskazać dokuczliwsze zaopatrzeniowe braki. Przypominam to nie najważniejsze myśla jako przykład nieudolności części administracji fabrycznych i handlowych, zobowiązanych dbać o dostawę towarów — chociażby tych, których niedostatek nie można wytłumaczyć perturbacjami z importem surowców lub z do stawa wymyślnych opakowań.

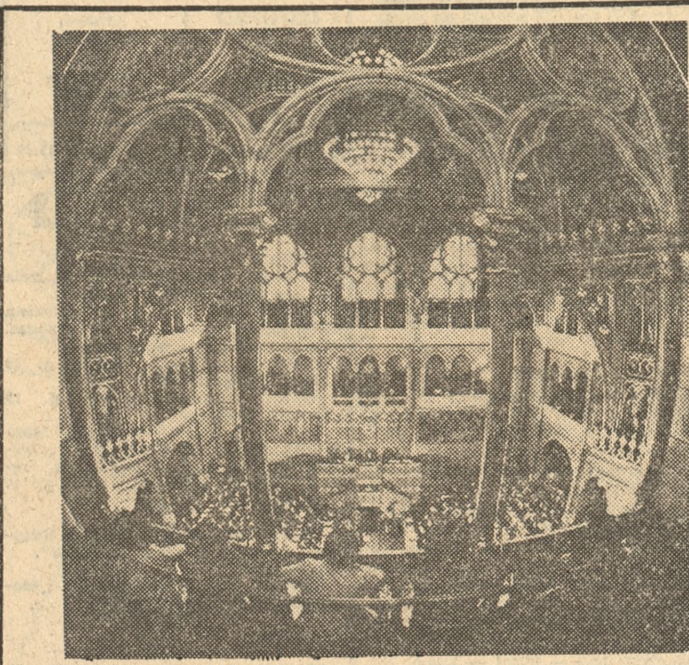
Przejawy indolencji i waskiego patrzenia doskwierają nam również często. Oto matka za wozu dziecko do żłobka lub przyprowadza do przedszkola, udając się następnie do pracy... gdzie alarmowana była przez kierowniczkę któregoś z tych przybytków opieki: niech by niezwłocznie przyjechała, bo Jacek (czy Agatka) jakoś — takos się telefonującej „nie widzi”. Więc mama w te pędy przerywa robotę w fabryce, biurze, handlu — i mknie do przedszkola. Bo personel się asekuruje: nie ma dobrze zorganizowanej opieki lekarskiej, to niech rodzice się martwią.

Ulatnia się nam w kuchni gaz albo cieknie kaloryfer. Na szczęście administracja dysponuje niekiedy popołudniami. Dyżuruje wszakże jedynie po to, by przyjąć nasze zgłoszenie. Potem i tak wyznacza termin przybycia gazmajstra czy c.o. — wnika na godzinę poranne, kiedy powinniśmy być u zajęć.

Te i inne niedomogi, wpływające ujemnie na stopień latwości naszego życia, można by usunąć. Ba, niedomogi te — przy lepszym przemysle szereg spraw — w ogóle nie powinny występować.

Typowe to, że do ulepszenia jesteśmy mocni... w języku. Czwórka przy brydżu, dwójka przy „półliterku”, imieninowe grono, syja pomysłów usprawnień bez końca. A jutro ci są mi ludzie, wróciwszy na łono macierzystych zakładów pracy — na pocztę, do komunikacji, handlu, PKO, rozmaitych biur, są nie do poznania. Bez inwencji, apatyczni, uważający, że wszystko wokół nich kiepsko działa — z wyjątkiem ich „firmy”...

WIESŁAW PORZYCKI



Budapeszteński parlament

Gmach parlamentu w Budapeszcie jest jednym z najpiękniejszych obiektów architektonicznych. Wspaniałe jest także jego wnętrze. Na zdjęciu: oryginalna architektura sali posiedzeń.

CAF — MTI

Kursy bez kursomanii

Krzywa poziomu wykształcenia szybko rośnie w górę — szczególnie w latach ostatnich. Ale wiedza dezaktualizuje się i starzeje z kłopotliwą szybkością. Jeżeli wczorajszy absolwent dziś jutro nie będzie wzbogacał i filtrował swych szkolnych wiadomości, to łatwo i szybko może zamienić się w posiadacza formalnego papierka. Te szeroko rozwarte nożyce między zmiennymi potrzebami cywilizacji a zrutynizowaną szkołą są zjawiskiem ogólnosiwiatowym.

Jak mu zaradzić?

To pytanie nie jest jeszcze praktycznie szczegółowo rozstrzygnięte. Generalnie jednak dąży się u nas do tego, aby samokształceniowym potrzebom i koniecznościom pracowników jak najszerzej wychodziły naprzeciw systemy oświaty szkolnej i pozaszkolnej, i aby powstały między nimi trwałe pomosty. Takie założenia przysięgali szeregiem zmianom w łonie naszego szkolnictwa w obecnym 5-leciu, zmianom, które nabiorą rozmachu w latach 76—80. Będą to, bez przesady, zmiany milowe.

„Zreformowana szkoła średnia — stwierdzają Wytyczne na VII Zjazd PZPR — powinna zapewnić jednemu procesowi kształcenia i wychowania oraz związek teorii z praktyką, tworząc podstawy do ustawicznego kształcenia”. W Uchwale Sejmowej z 1973 r. w sprawie systemu edukacji narodowej zapowiedziano taką przebudowę programów szkolnych, aby przygotowywały one do stałego poszerzania wiedzy ogólnej i zawodowej. Zapowiedziano też organizowanie ośrodków permanentnego kształcenia i doskonalenia zawodowego w oparciu o istniejące szkoły zawodowe. W myśl tej uchwały oraz „Raportu o stanie Oświaty” krok po kroku wprowadza się w szkołach zmiany programowe — w szkolnictwie za-

wodowym w klasach pierwszych, wpisanych już w system 10-letniej obowiązkowej szkoły średniej. Za 3 lata obejmie już ona całą młodzież, co z kolei pociągnie za sobą prawdziwą rewolucję w szkolnictwie zawodowym. Sprawa ma i następujący aspekt. Nadzór nad kursami zawodowymi — dla absolwentów 10-latk i innymi — sprawowany przez specjalnie powołane w tym celu ośrodki powinien m. in. zlikwidować, bądź przynajmniej znacznie ograniczać, obecne mankamenty wielu kursów — ich czystą przypadkowość, zbytne rozproszenie organizacyjne, kłopoty z programami, z wykładami. Te i inne wady licznych kursów dają asumpt do ironicznego określenia — kursomania.

Na pewno nie można kwitować ironią wszystkich czy większości odbywających się w kraju licznych kursów — poprzez nie bowiem głównie z konieczności, a często z braku lepszych rozwiązań — odbywa się obecnie dokształcanie zawodowe i uzupełnianie pracowniczych kwalifikacji. Wystarczy podać, że w r. ub. na ogółem 1,5 mln dokształcających się pracowników naszej gospodarki — uczestnicy kursów stanowili aż około 900 tys. Można też przyjąć, że właśnie kursy pochłaniały znaczną część środków wydatkowanych na to niezbędne dokształcanie z państwowej kieszni. Ogólna wielkość tej kwoty, za mykającej się w r. ub. sumą 1,2 mld zł i wzrastającej pokaznie z roku na rok, niech jednak nikogo nie zdziwi. Oświata we współczesnym świecie musi kosztować, rzecz jedynie w tym, aby pieniądze te przynosiły rzeczywiste i jak najlepsze efekty, a nie przepływały przez oświatowe instytucje niczym przez palce nieoszczędnej gospodyni. Można podejrzewać, że stan obecny — obfitość kursów przy ich rozczłonowaniu organizacyjnym i anachronicznym pod wieloma względami przepisami — wpływa na marnowanie się części tych środków.

Czy może np. zadowalać sytuacja, kiedy to najszerza działalność w zakresie dokształcania kadr z wyższym wykształceniem odbywa się o bok wyższych uczelni, a studia podyplomowe stanowią w niej zaledwie cienki strumyk. Podajmy, że w latach 1961—73 studia podyplomowe ukończyło ponad 19 tys. osób, w r. ub. studiowało w nich 11 tys. osób. Równocześnie szeroką falą rozlewa się rzeka kursów III stopnia prowadzonych głównie przez organizacje społeczne (przeznaczonych dla pracowników na stanowiskach, gdzie wymagane jest wykształcenie wyższe), które w r. ub. objęły aż o 50 proc. osób więcej niż np. w r. 1973, sięgając liczby 266 tys. uczestni-

ków. Wydaje się, że jakiegokolwiek formy organizacyjne na przyszłość się tu określi, zapowiadane w uchwale sejmowej z 1973 r., zwiększenie roli szkół wyższych w kształceniu ustawicznym jest koniecznością bezsporną.

Inną ważną koniecznością wpisana w strategię oświatową 10-lecia jest wzrost roli zakładów pracy w dokształcaniu zawodowym. Wydaje się, że znaczną częścią zapowiadanych ośrodków ustawicznego kształcenia zawodowego powinny bezpośrednio kierować zakłady pracy. W ten sposób zostaną one bezpośrednio powiązane ze szkolnictwem średnim, a słowo kurs będzie m. in. oznaczało jakby ostatnie klasy szkoły średniej.

Zanim jeszcze nie ukazą się szczegółowe akty prawne, zanim nie wdroży się tego wszystkiego w praktyce — w najbliższej 5-lacie zaczną funkcjonować praktyczne zreby nowego systemu — wielkie znaczenie ma uporządkowanie obecnych przepisów, dot. dokształcania pracowników, a utrudniających dziś zakładom spełnianie ich ważnych zadań szkoleniowych. I w niej kursy wiodą prym. Kursy szkolenia wewnątrzzakładowego dominują bowiem wśród wszelkich innych: w r. ub. uczestniczyło w nich 556 tys. pracowników, czyli więcej niż połowa ogółu „kursantów” w całym kraju. Pokażna statystyka nie przesądza jeszcze jednak jakości tego szkolenia, które jest na pewno różne — dobre i nie najlepsze. Faktem jest, że rozliczne obiektywne trudności, brak pomocy metodycznej, programowej, wykładowców — pogłębiane są przez przepisy. Przepisy ograniczają uprawnienia uczestników kursów zaocznych i tzw. kierowanych, odbywających się bez odrywania ludzi od pracy i bez dodatkowych kosztów państwowego „wiktu i opierunku”. Przepisy hamują rozwój tych form dokształcania po prawdzie — najbardziej nowoczesnych i najtańszych. Opracowywana obecnie zmiana przepisów powinna zlikwidować te nonsensy, niezależnie od długofalowego doskonalenia zawodowej oświaty pozaszkolnej.

Jest ono ważną płaszczyzną całej strategii oświatowej 10-lecia, a zmian, jakie zapowiedział w tej dziedzinie raport o stanie oświaty, jakie już rozpoczęto wprowadzać w życie, a które rozwinie i pogłębi najbliższa 5-lata, nie da się wprost przecenić.

BOŻENA PAPIERNIK

STRONA

GŁOS — 15/16 XI 1975

Mieszkanie jest wciąż jedną z najbardziej upragnionych rzeczy w naszym kraju. I będzie nią jeszcze długo, wiele jest bowiem w tej dziedzinie potrzeb do zaspokojenia. Nic zatem dziwnego, że gdy się ma wreszcie to wymarzone mieszkanie — chciałoby się możliwie wygodnie i ładnie urządzić!

Przeważnie życie bierze górę nad marzeniami i zamiast jasnych mebli kupujemy ciemne, bo takie akurat są, a my już jesteśmy zmęczeni wielotygodniowym wyczekiwaniem na upragniony zestaw. Pokrycie mebli też nie pasuje do posiadanego już przedtem dywanu, ale trudno go przecież wyrzucić, więc godzimy się na to, że się z sobą „gryzą”. Wreszcie, idąc po najmniejszej linii oporu, kupujemy słomiane maty i ozdabiamy nimi ściany nad tapczanem. Wierzymy, że doda pokojowi przytulności.

Nie mamy nic przeciwko dziełu rąk chałupniczych pracujących dla „Cepelli”, ale „słomiane szaleństwo” przybrało naprawdę przesadne rozmiary. W każdym domu słoma. Często siedlisko kurzu, zaciszny przytułek robactwa. Najczęściej owa słoma nie pasuje do całości wyposażenia pokoju, który utrzymamy jest wcale nie w ludowym stylu. A na tej słomianej macie jeszcze się zawieszają fotografie, pocztówki, rymgrafy, rozmaite znaczki.

Wielu ludzi tłumaczy, że zawieszają nad tapczanem owe trzy słomy, żeby się ściana nie brudziła. Dużo higieniczniej-

Estetyka na co dzień

Mieszkanie na kolorowo

byłoby pomalowanie ścian farbą emulsyjną, pozwalającą na jej mycie. Są już również zmywalne tapety.

Brak indywidualnego piętna w urządzeniu naszych mieszkań na pewno wynika nie z naszej — głównie — winy. Ale i my nie sięgamy, lub sięgamy zbyt rzadko, do tych możliwości, jakie istnieją. Chociażby do urozmaicenia naszych wnętrz kolorem. Fachowe pisma zagraniczne poświęcają temu zagadnieniu wiele miejsc.

Kolor ma duże znaczenie, nie doceniane w naszym codziennym życiu. Trzeba koniecznie umieć się nim posługiwać, gdyż można wiele zmienić na korzyść w naszym otoczeniu, a nawet na szym samopoczuciu. Kolory czy stę, żywe dobrze działają na energię, są „bodźcowe”, a odcienie pastelowe łagodzą, uspokajają. Kolory mogą zatuszować mieszkaniowe usterki, powiększyć optycznie lub zmniejszyć pokoje. Każdy kolor ma swoje zalety. Najważniejsze, aby wybrać taki, z którym dobrze czujemy się na co dzień.

Przypomnijmy więc pokrótce, że kolor czerwony podnieca, dy-

namizuje, podobnie jak i wszystkie pochodne czerwieni. Niebieski uspokaja i odpręża, zielen zaś jest barwą sprzyjającą zachowaniu równowagi, przypomina w działaniu naturę. Żółty to kolor wesołości, optymizmu, kojarzy się z ciepłymi promieniami słonecznymi, podobnie jak biel z czystością, a czerń z elegancją i wyrafinowaniem.

Jeśli wahamy się między kilkoma kolorami — lepiej zaryzykować ostrzejsze odcienie w mniejszych pomieszczeniach, jak łazienka, kuchnia, korytarz czy przedpokój. Można całe mieszkanie pomalować jednym kolorem, można nadać indywidualności pokojom malując np. drzwi, okna, parapety kontrastowym kolorem, ale zharmonizowanym z dywanem czy obiciem mebli. Bardzo ciekawe efekty daje kolorowy sufit, albo sufit i jedna ściana pomalowane na ten sam kolor (np. różowy), podczas gdy pozostałe ściany będą perłowo-szare. W takim wypadku tkaniny dekoracyjne też powinny być w tych odcieniach (można choćby poszyć pokrowce na meble z kretonu w różowoszarych kolorach).

W większości mieszkań wszy-

stkie rury pozostawione są na wierzchu i bardzo trudno coś wymyślić, by je ukryć. Malując je olejną farbą (np. w kilku odcieniach tego samego koloru), osiągnąć można ciekawy efekt plastyczny. Zamiast szpeci, rury mogą stać się ozdobą, czymś w rodzaju... nowoczesnej rzeźby. Są również zwolennicy malowania kaloryferów na jakiś żywy kolor.

Zgodne współżycie z kolorami wymaga jednak trzymania się jednej harmonii barw, mieszkanie musi robić wrażenie jednolitej kompozycji. Można ścierki i garnki mieć w tym samym kolorze, zastawy ujednolicić z tapczanem, szyc nań pokrowiec z tego samego zasłanowego materiału. Starajmy się kupować wykładzinę na podłogę czy dywan w jednolitym kolorze, bo łatwiej do nich niż do wzorzystych dobrać inne elementy wyposażenia naszego wnętrza.

Może więc warto zaryzykować i osiągnąć indywidualny, niepowtarzalny wygląd mieszkania przy pomocy koloru?

KRYSTYNA BOERGEROWA

Ryszard Żugaj już w ekipie na Igrzyska Olimpijskie

We wrześniu i w październiku tego roku pisaliśmy o projektach (Polskiego Związku Pływackiego) przygotowania ośmiu czołowych zawodników do startu w Montrealu, przy czym krytykowaliśmy brak ostatecznej decyzji w tej sprawie. W środę — 12 bm. szef szkolenia PZP — Jan Jaworski poinformował nas o nowej koncepcji przygotowania, która została zaakceptowana przez Komisję Sportową Polskiej Federacji Sportu.

Nasz rozmówca stwierdził, że można wyróżnić niejako trzy grupy kandydatów na olimpijczyków. I — Pewniacy: Anna Skolarczyk (Unia Tarnów) i Ryszard Żugaj (Lech Poznań). PKOl zdecydował się — jak już pisaliśmy 12 bm. — wystawić te dwójke, w towarzystwie trenera-koordynatora pływaków Lecha — dr. Andrzeja Daszkiewicza na półroczny trening do Australii (ewentualnie do USA). Stamtąd udadzą się oni bezpośrednio na Igrzyska Olimpijskie.

II — Drugą grupę tworzy szóstka pływaków i pływaczka, a wśród nich lechita Cezary Smiglak. Nie dojdzie do skutku projektowane dla nich zgrupowanie. Szóstka, która zapewni się zwiększoną pomocą socjalno-bytową, przygotowywać się będzie do startu olimpijskiego w swoich klubach — w możliwie najlepszych warunkach treningo-

wych. O zakwalifikowaniu się do ekipy olimpijskiej zdecydowały używanie — w marcu 1976 roku — minimum określonego przez PZP. Projektuje się, by minima były zbliżone do wyników osiągniętych przez pływaków, którzy na MS w Cali zajęli siódme miejsca. Tak więc paszport do Montrealu mają zapewnione naszym pływakom następujące rezultaty na basenie 25-metrowym (podajemy przykładowo): 52,7 — na 100 dowolnym, 1,05 i 2,23 na 100 i 200 klasycznym, a naszym pływaczkom odpowiednio: 58,9 — 1,14 — 2,40.

III — Zakłada się, że każdy (a nie tylko owa szóstka) kto uzyska minimum olimpijskie — zdobywa paszport do Montrealu. Analizując rezultaty czołowych zawodników (z wyjątkiem tych, którzy zostali zaliczeni do grupy I i II) trudno dopatrzeć się wśród nich (może poza Tomaszem Wolskim z Lublińki) potencjalnych autorów wyników na miarę 52,7 w stumetrowce mężczyzn. Nie przesadzajmy jednak, bo do marca (okres zdobywania minimów) pozostało jeszcze kilka miesięcy.

M. L.

„Sprintem przez prasę sportową“

Książkę tę autor dedykował „starszym i młodszym kolegom, którzy wybrali trudny, ale piękny zawód dziennikarza piszącego o sporcie...”. Wydaje się jednak, że ta pozycja wydawnicza zostanie przychylnie przyjęta także przez tych, którzy swe za interesowania sportem okazują nie tylko poprzez obecność na stadionach. Czytelnik w książce Bogdana Tuszyńskiego „Sprintem przez prasę sportową” znajdzie doskonałą okazję do pogłębienia swojej wiedzy o sporcie polskim.

Autor — znany dziennikarz i sprawozdawca sportowy — pokusił się o zebranie znacznego pakietu materiałów faktograficznych i źródłowych, aby ukazać w sposób interesujący dzieje polskiej prasy sportowej od momentu jej narodzin do chwili obecnej. B. Tuszyński prezentuje tu historię dziennikarstwa sportowego, przybliża czytelnikowi postacie „znane” zazwyczaj z łamów prasy. Praca B. Tuszyńskiego obejmuje także wiele problemów związanych z rozwojem kultury fizycznej i sportu w Polsce. Walory książki podnoszą liczne zdjęcia, a także indeks nazwisk postaci tworzących historię polskiego dziennikarstwa sportowego.

Bogdan Tuszyński — „Sprintem przez prasę sportową”, MON, Warszawa 1975 r., str. 352, cena 50 zł. PAP

Działalność Rady Kultury Fizycznej i Turystyki na warsztacie WRZZ w Pile

W Pile odbyło się plenarne posiedzenie Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ. Pierwsze spotkanie działaczy zajmujących się kulturą fizyczną i turystyką w związkach zawodowych, miało na celu przedstawienie i przyjęcie do realizacji programu działania na najbliższy okres.

x dalekopisem

Amerykańska UPI, jako pierwsza z międzynarodowych agencji ogłosiła tradycyjną listę sportowców roku 1975. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła mistrzyni Europy w gimnastyce Rumunka Comaneci 263 pkt, przed pływaczką z NRD Ender — 259 pkt. Dziesiąta na liście UPI jest Szewińska — 47 pkt. Wśród mężczyzn zwyciężył rewalencyjny rekordzista świata w trójskoku Brazylijczyk — Oliveira — 241 pkt, przed amerykańskim bokserem — Alim — 230 pkt.

W towarzyskim rewanżowym meczu międzypaństwowym meczu w hokeju na lodzie rozegranym w Pradze CSRS przegrała z ZSRR 1:4 (0:1, 1:3, 0:0).

Ustalono trasę XXXIII kolarskiej Węgiści Dookoła Polski, który rozpocznie się 25. VIII 1976 w Warszawie i zakończy 5. IX w Rzeszowie. Przez Wielkopolskę wyścig przebiegać będzie na etapie II Brodnica — Pila i III Pila — Gorzów Wlkp.

Szermierka

Dwoje Wielkopolan w kadrze na MŚ juniorów

W dniach 15—19 kwietnia Poznań będzie gospodarzem XXVII mistrzostw świata juniorów w szermierce. Opracowano szczegółowy harmonogram startów naszej młodzieży, powołano też kadrę zawodników na te ważne imprezy. Wśród 25 zawodników znajduje się dwójka przeliczenieli wielkopolskiej szermierki: florecistka Warty Elżbieta Lechna i szablista Zagłębia Konin Andrzej Kostrzewa.

Również Poznaniowi przydzielono organizację przyszłorocznych mistrzostw Polski juniorów, które odbędą się w dniach 26—29 lutego. (wii)

Z Piły

Turniej pięściarzy juniorów

Przegląd zaplecza wielkopolskiego boksu był odbyty w Pile turniej juniorów o Puchar WFS w Poznaniu. Aż 72 zawodników, reprezentujących Prosnę Kalisz, Wartę Srem, Koronę Walec, Ostrowie, Olimpie i Budowlanych z Poznania oraz Sokola Pila wystąpiło na pilskim ringu. Ponad 5 godzin trwały walki, które wprawdzie nie wyłoniły zwycięzców (nie rozgrywano finałów), dały jednak możliwość sprawdzenia swoich umiejętności wielu młodym pięściarzom. (usz)

Działalność Rady Kultury Fizycznej i Turystyki na warsztacie WRZZ w Pile

Podstawowe zadania to: powoływanie zakładowych rad KFiT oraz udzielanie im pomocy w zakresie programowania i organizowania działalności, skupienie w RKFIT WRZZ szeregowo aktywnych sportowców, upowszechnianie przyrządów i wprowadzanie nowych form rekreacji fizycznej oraz imprez sportowych i turystycznych, a także mających charakter wypoczynkowy. W programie działania ujęto organizację imprez sportowych dla młodzieży robotniczej, akcje „Bieg po zdrowie”, szkolenie kadr dla rad zakładowych KFiT, ściśle współpracę z klubami sportowymi. Działalność Rady KFiT WRZZ obejmować będzie 10 ośrodków miejskich, 14 miejscowo-gminnych i 29 gminnych. Nowo wybrane prezydium RKFIT WRZZ w Pile rozpoczęło pracę w następującym składzie: Antoni Wigłusz — przewodniczący, Zbigniew Dębski i Roman Szlinger — wiceprzewodniczący oraz Tomasz Szarejko — sekretarz. Skład prezydium uzupełniają 7 członków. Powołano również także 3 komisje problemowe: wf i rekreacji, inwestycyjno-remonciowa oraz propagandy i wydawnictwa. (usz)

LISTOPAD	Alberta Leopolda
15 Sobota	Edmunda Gertrudy
16 Niedziela	Słońce: 6.50—15.49

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. niedz. g. 19 „Dziękuję ci, orzechów” (premiera). MUZYCZNY sob. g. 19 „Kraina uśmiechu”, niedz. g. 15 przedst. zamkn. („Kraina uśmiechu”).

POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Male morderstwa”. NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Szkola blaznow”. LALKI i AKTORA Scena Mardinek: sob. g. 10, niedz. g. 17 „Szalony odkrywca”. „Detektyw reka”. Scena Miodych: sob. g. 17 „Janosik”. PELA

TEATR IM. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. i niedz. „Burza”. GNIEZNO

TEATR IM. A. FREDRY: „Moralność pani Dulskiej”.

KALISZ

TEATR IM. W. BOGUSŁAW-SKIEGO: sob. i niedz. „Wesoły wspólnik”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramik: niedz. „Czapajew” i „Białe słońce pustyni”. Noteć: sob. niedz. „Pieniąca tanga”. CZARNKÓW: „Orzeł”. GNIEZNO Lech: „Gdyby Don Juan był kobietą”. Polonia: „Dzień Szakala” i „Kapitan Mikula Mały”.

GOSTYN: „Nadzieja”. GORA: „Szczęśliwego Nowego Roku”.

JAROCIN: „Doktor Judym”. KALISZ Oaza: „Blokada” i „Pies za burtą”. Stylowe: „Kopernik” cz. I i II i „Dzieje grzechu”.

KEPNO: „Pierwsza spokojna noc” i „Prywatne życie Sherlocka Holmesa”.

KONIN Centrum: „Wawóz zapomnianych baśni”. Górniki: „Mełodie przedmieszka”.

KOŁO: niedz. „Niezwyciężone przygody Włochów w Rosji”.

KOSCIAN: „Kalina czerwona”, „Dziś piesz dingo” i „Szary okrutnik”.

KORNIK: „Noce i dnie” cz. I i II.

KROTOSZYN: „Yuriko — moja miłość”.

NOWY TOMYSL: „Człowiek z cudzym mózgiem”.

OBORNIK: „Tajemnicza rękopis”.

OSTROW SŁOŃCE: „Noce i dnie” cz. I i II; Roma: „W te dni przedwiosenne” i „Erosissimo”.

OSTRESZOW: „Wódz Prusów”.

PILA Iskra: „33 zgłosz się” i „Ja i mój pies”; Sokół: sob. i niedz. „Grzech Antoniego Grudy”, niedz. „Aventura o Basie”.

PLESZEW: „Sugarland Express”. RAWICZ: „Joe Kidd”.

SŁUPCA: „Yuriko — moja miłość”.

SYCOW: sob. i niedz. „General śpi na stojąco”, niedz. „Błkitny kaczorek”.

SREM Słonko: „Blokada” cz. I i II i „Ja i mój pies”; Klubowe: sob. i niedz. „Oficerowie”, niedz. „Przygody Robinsona Kruzo”.

ŚRODA: „Rodeo”.

SZAMOTULY: „Godzina za godziną”.

TUREK: „To ja zabitem”.

TRZCIANKA: „Gniazdo”.

UNIEJÓW: „Tygrysiatko” i „Nie uchwytyn morderca”.

WALCZ: „Kamo — ostatnia misja”.

WRZEŚNIA: „Porozmawiajmy o kobietach” i „Przeciw Kingowi”.

WSCHOWA: sob. i niedz. „Orzeł” i „Charley Varrick”, niedz. „Kafek i siedmiogłowy smok”.

WAGROWIEC: „Opis obywatela”.

WYRZYSK: „Stodki dom” i „Miłość i anarchia”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kielecki konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Muzyczne rachunki”; 9.25 „Trochę relaksu” — gra A. Zylis; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 W rytmie charlestona; 10.08 Staro i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Koniec akcji Arka” — fragment; 10.40 „Retro” w piosence; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Konc. chopinowski w wyk. R. Smendziński; 12.25 Jazz z Hollandii — Dutch Swing College Band; 13.15 Pieśni pasterskie Górali żywieckich; 13.15 Trzy plusy dla urodz.; 13.27 Katalog wydawniczy; 13.35 Koncert muzyki operowej; 14.00 Sport to zdrowie; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.40 Studio Muzyki Instrumentalnej; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze Elisabeth Barrett Browning; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Felieton literacki; 16.45 Grajcie skrzypki, grajcie basy — polskie kapele regionalne; 17.00 Studio Młodych — Radiokurier — magazyn; 18.00 Muzyka i Aktualność; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przebieg niekonst.; 19.15 Parada polskiej piosenki; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.48 Przypomnimy „Formację Wzrostowej”; A. Kurylowicz; 22.20 Gra Ork. PR i TV „Studio S-1”; 22.30 Hallo Berlin, hallo Warszawa — koncert z udz. 2 radiofonii.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 „Czas naszej pracy”; 8.35 „W świecie współczesnej humanistyki”; 8.55 Muzyka spod strzechy — melodie pasterskie; 9.05 Konc. z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie pod dyr. Z.

Tofia; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Muz. baletowa Manuela de Falli w nagraniu Nowojorskiej Ork. Filharmonicznej; 10. Teatr PR: „Ze Szejkiem o siódme wieczorem po wojnie”; „Wieczór II: „Przygody dobrego wojaka Szejka”; 10.45 A. Mihal; „Monodia” wyk. Ork. Symf. Radia Węgierskiego; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie); Cykl: „Ludzie na miarę czasów”; 11.20 Antonio Soler — Konc. G-dur na 2 klawesyny; 11.35 Uniwersytet dla rodziców; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 „Polska Ewa — 75”; 12.05 „Wzrusz” — fragm. pow.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (język polski); „Pierścień królowy” — słuch.; 13.20 F. Mendelssohn-Bartholdy — Capriccio e-moll na kwartet smyczkowy op. 81 nr 3; 13.35 „Literatura na świecie”; „Literatura — towarzyszy rewolucji”; Montaż: 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. pt. „Wśród znajomych”; 14.35 Studio Gdańskie przedstawia; 15 Magazyn dla dziewcząt i chłopków; 15.40 Śpiewa Chór Dziewcząt z Sydney — dyr. Patricia Quin; 15.50 Nowe wiersze J. Jaromolowskiego; 16 „Czata”; 17.25 Z cyklu: „Poznań literacki” — fel.; 17.35 Reportaż dżm. M. Nowakowskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 „Radiolarnia” — czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 M. Praetorius: Tańce ze zbioru „Terpsichore Musarum”; 19.15 Język francuski; 19.30 Matysławski; 20 Polska muzyka fortepianowa XX wieku — gra pianista A. Dutkiewicz; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Kącik starej płyty; 21 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 Chóry operowe; 21.50 „Barok dla wszystkich” — Pietro Locatelli; „L'arte del violino”; 22.30 Radiokabaret 24; 23.35 Co się chać w świecie; 23.40 Jazz na estradzie — Ella Fitzgerald z Big Bandem Duke'a Ellingtona; 23.50 WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny na UKF 69,74 MHz: 15.15 Program stereo; 19 Ogólnop. program stereo.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Twierdza” — odc. 12; 9.10 Piosenki z pierwszej płyty K. Prońko; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado — magazyn muz.; 10.25 Gra Józef Skrzek; 10.35 Rytm parzyste w jazzie; 10.50 „Cala jaskrawosc” — odc. 11; 11 Wariacje na temat piosenki Neila Diamonda; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Rytm nieparzyste w jazzie; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy państwu; 14 J. Warnecki: „Mój najdłuższy monolog”; 14 W hołdzie Gabrielowi Faure; 14.30 Śpiewa Zespół The Swingle Singers; 14.35 Wdruż uszy i piosenki — gaw.; 14.45 Grająca radzieckie big-band; 15.10 Piosenki z różnych okolic; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 „Godzina cienia” — śpiewa Lucia Prus; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Twierdza” — odc. 13; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. „W rosyjskich wierszach”; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Z klubów muzycznych Warszawy; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia — K. M. Weber; „Wolny strzelec”; 22.05 Śpiewa Rod Stewart; 22.15 Pow. w wyd. dżm. „Cichy Dom”; 22.45 Śpiewa Leo Sayer; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Durlasz; 23.06 „Pierwsza kukulka”; — nowa płyta E. Deodato; 23.50 Śpiewa Grupa Bembiok.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 18.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wia-

domości sportowe; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodzieży — „Bajki Juliusza Słowackiego”; 10.25 Lista Przebojów; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Ze znanych operetek; 13 Magazyn literacko-muzyczny „To i owo”; 14 Recital z pauzą — Sofia Rotaru; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — Sofia Rotaru; 14.30 „W Jeziornach”; 15 Konc. życzeń; 16.06 Teatr PR — Narodzin nowego świata — „Zwyczajstwo” cz. VII słuch. dokum. W. Górnickiego i W. Opałka; 15.51 Gwiazdy jazzu; 17.15 Studio Młodych — Radiokurier — suplement; 18.08 3xR — Radiowa Rewia rykowska; 18.53 Dobranocna; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusje na tematy międzynarodowe; 20.20 Nowości polskiego jazzu; 20.40 Spotkanie z pisarzem; 21.05 Rewia piosenek; 21.30 Radio-Forum; 22 Antena 5-ciu stolic; 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.20 Tańczymy do północy.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach „Prima Sort” — Samo życie; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska niedziela”; 12.05 Poznański koncert życzeń; 12.35 Czy znasz tę kłaskę? — zagadka literacka; 13 Echo IX Festiwalu Pianistyki Polskiej — Słupsk 75; 14 Program z dywanikiem; 15.55 Ludwik van Beethoven: Kwartet smyczkowy F-dur op. 135; 15.50 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzi; „Ucieczka”; 16.15 Tu horoskop reklamowy; 16.30 Konc. cho-pinowski z nagrań Lwa Oborina — zwycięzcy I Konkursu Chopinowskiego; 17.02 Dekada Książki Społeczno-Politycznej; 17.30 „Jesiennie sentymenty”; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR. Cykl: Antyroz nasyżych słuchowisk; „Zamieć” — słuch. W. Terleckiego; 20.10 Vivaldi: Koncert D-dur; 20.25 Paul Hindemith dyryguje swoimi utworami; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Pieśni K. Szymanowskiego; 22 Pozn. wiadomości sportowe; 22.40 Śpiewa Poznański Chór Chłopcy i Młodzi pod dyr. S. Stuligrosza; 22.45 Orlenica świętowej fonografii; 23.35 Orlan do di Lasso: Missa octavi toni.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69,74 MHz: 18.30 Ogólnop. program stereo.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9 „Twierdza” — odc. 13; 9.10 Ballady z Apollachów; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Grająca lista; 10.15 Hurotanowy Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale: sezon muzyczny w Budapeszcie 1974/75; 12.05 „Ludzie prze-ciwko śmierci” — odc. 5; 12.30 To już historia — zespół The Beatles; 13 Rock-jazz zespół Extra Beat; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 To już historia — Lambert — Hendricks — Ross; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Bacha-rach na instrumencie; 15.30 To już historia; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Kraina Żeromskiego; 16.45 To już historia — trio The Nice; 17.05 „Twierdza” — odc. 14; 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Lekture, lektury...; 17.55 Mini-mag. — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Ostatnia podróż statku widmo” — słuchowisko; 19 To już historia — Kabaret Starszych Panów; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Powroty — gaw.; 20.10 J. Brahms — Konc. podwójny na skrzypce, wiolonczelę i ork. a-moll op. 102; 20.50 Zespół Z. Namysłowskiego; 21 „Jana

Lechonia listy do Anny”; 21.20 Wariacje w stylu souli; 21.50 Opera tygodnia — K. M. Weber; „Wolny strzelec”; 22.08 Śpiewa Rod Stewart; 22.15 Uciechy stanu małżeńskiego — wieczór trzeci; 22.30 To już historia — zespół The Cream; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Durlasz; 23.05 S. Vaughan śpiewa Legrand; 23.20 To już historia — Modern Jazz Quartet; 23.50 Śpiewa zespół Miniatury.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone nie wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 13-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15; środy i piątki g. 12-18; soboty i dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18; niedz. i św. g. 10-16; „Rozwój okręgu Cotto 1945-1975” (do 20. XI).

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18; niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM NARODOWE — g. 9-18; niedz. g. 10-15; (Galeria malarstwa polskiego — nieczynna); „Romantycy i pozytywści” w 100-lecie śmierci Karola Łelbelta (do 31. XII).

PRZYRODNICZE (Świerciewskie go 10) — codziennie g. 10-15; środy g. 10-18.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17; niedz. i św. g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Wystawa waz gotyckich” — g. 9-15; pon. i śr. g. 12-18; niedz. i św. g. 10-15; sob. i dni przedśw. zamknięte; do odwołania nieczynne.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — codziennie g. 10-15; niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18; niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYŻOŁENIA M. POZNANIA (na Cytadeli) — g. 9-16; niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W GOLUCHOWIE — z powodu remontu do odwołania nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — (Galeria malarstwa nieczynna) do 30. XI zamknięte.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedz. g. 10-13; piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14; sob. g. 9-13.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Karl Anderson „Malarstwo” — g. 10-20; niedz. i św. g. 12-18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa grafiki — Wystawa tkaniny — PAM DEKEMA-STURM (Holandia) — (do 16. XI) — g. 11-18; niedz. i św. 10-15; Od 3 do 23. XI — I Wystawa Prac Klubu Młodych Pływaków.

TMMP (Stary Rynek 10) — Grafika obozowa b. jeńca wojennego Ofługu IIc — Woldenberg Zygmunt Pażydy — g. 10-13 i 16-19 (do 27. XI).

Elementy do pralek głośników i sygnalizacji

60 tysięcy cewek do układów elektronicznych pralek autonomicznych wytwarzanych przez wrocławski „Predom-Polar” dostarczy po raz pierwszy w tym roku Spółdzielnia Inwalidów „Przyjaźń” w Słupcy w woj. konińskim.

Słupiecka spółdzielnia jest również kooperantem wielu innych zakładów przemysłu elektrycznego w całym kraju, m. in. wrzesińskiemu „Tonsilowi” dostarcza elementy do słuchawek i głośników. Dla Łódzkiej Fabryki Aparatów Elektronicznych produkuje detale do szaf sterowniczych używanych w sygnalizacji świetlnej. Na liście odbiorców znajduje się także Fabryka Silników Małej Mocy „Silma” w Zagórzu. (PAP)

FEDERACJA SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Komenda Ochotniczego Hufca Pracy 47-11
pracującego na rzecz Komunalnego Przedsiębiorstwa
Robót Inżynierskich we Wrocławiu, ul. Borowska 1/3

OGŁASZA NABÓR MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

- w wieku od 17 do 24 lat nie pracującej i nie uczącej się do 2-letniego Stacjonarnego Hufca Pracy,
- junacy w czasie przebywania w hufcu odbywają służbę wojskową w systemie samoobrony.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 17 lat,
- dobry stan zdrowia,
- ukończone minimum 6 klas szkoły podstawowej.

Przy zgłaszaniu należy dostarczyć następujące dokumenty:

- metrykę urodzenia, poświadczoną na odwrocie o stałym miejscu zamieszkania lub dowód osobisty,
- świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły podstawowej,
- podanie,
- życiorys,
- zezwolenie rodziców, poświadczane przez Urząd Gminy lub Miasta dla młodzieży do lat 18.

Zakład zapewnia kandydatowi:

- zakwaterowanie bezpłatne oraz wyżywienie za częściową odpłatnością,
- ukończenie szkoły podstawowej,
- ukończenie studium zawodowego w zawodzie:
 - monter instalacji zewnętrznych sieci komun.,
 - cieśli - zbrojarza,
 - umundurowanie organizacyjne,
 - świadczenia socjalno - kulturalne,
 - wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Po zakończeniu hufca przedsiębiorstwo zapewnia pracę na terenie m. Wrocławia oraz pomoc finansową w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

UWAGA:

Przed wyjazdem należy zabrać ze sobą kwotę około 200 zł na wyżywienie w okresie załatwiania badań lekarskich.

Podania przyjmuje i prowadzi zapisy z upoważnienia Wojewódzkiej Komendy OHP, Dział Spraw Pracowniczych Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Wrocław, ul. Borowska 1/3, kod 50-529, telefon 340-01.

KOLEGO!

NIE ZWLEKAJ — PRZYJEŹDŹAJ NATYCHMIAST.

2500-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las”

ZAWIADAMIA, że

w dniach od 16 do 18 listopada br. w godz. od 8 do 15 na terenie Zarodowego Gospodarstwa Hodowlanego w Czerniejewie (62-250 Czerniejewo, tel. 51)

odbędzie się
sprzedaż licencjonowanych zwierząt futerkowych
w rodzajach:

- lisy niebieskie
- norki standardowe,
- norki platynowe,
- norki pastelowe.

6016-K1

Praca ● Nauka

Pani do 10-miesięcznego dziecka, potrzebna. Warunki bardzo dobre, Grunwaldzka 29b m. 14.

30245g

Pomoc do dziecka — potrzebna. Głogowska 118 m. 11.

30259g

Gospośia do 2 osób pracujących — 1 dziecko, chętnie z prowincji, potrzebna. Samodzielny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30227g.

Pracownik do gospodarstwa i oborowy — potrzebna. Zgłoszenia: Półdziańska, Kaczyńska, Zak, tel. 8.

30301g

Przyjmę dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30270g.

Przyjmę ślusarza, względnie ślusarza - tokarza, na stałe, Warsztat mechaniczny, Henryk Jankowski, Poznań - Osiedle Warszawskie, Łęczycka 4.

30330g

Zatrudnię kierownika dużego ogrodu. Wzrost 15 km od granicy Poznania, z praktyką przy uprawie kwiatów. Bardzo dobre warunki. Możliwość mieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30291g.

Pomoc do sprzątania (jedną lub dwa razy w tygodniu), Poznań - Sołacz, Zmudzka 10.

30294g

Pilnie potrzebna dziewczynka z maszyną nr 8 lub 10. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30317g.

Potrzebna gospośia do gotowania i lekkich prac domowych. Pokój do dyspozycji. Zgłoszenia: ul. Jagiellońska 13, tel. 67-15-74.

30338g

Oniekuńka do małego dziecka, potrzebna, Pałacowa 18 m. 309.

30342g

Ślusarz potrzebny dorywczo, chętnie emeryt lub rencista. Poznań, Polna 6.

30367g

Potrzebna bielizniarka — szycie bluzek. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30389g.

30410g

Przyjmę instalatora i instalatora - spawacza. Poznań, ul. Ślusarska 4.

30410g

Potrzebna opiekunka do starszej, przewlekłej chorej pani, z mieszkaniem i utrzymaniem. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zgłoszenia po godz. 16, tel. 426-87.

30133g

Poszukuję murarzy zaraz. Poznań, ul. Kasprzaka 58 m. 1.

30420g

Zaoferuję się dzieckiem w swoim domu — Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30155g.

Kaletnikowi oddam pracę w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30163g.

30163g

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Łukaszczyńska 5.

30202g

Opiekunka do 7-miesięcznego dziecka, na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Możliwość nauki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30204g.

30204g

Pracowników — pracowników z mieszkaniem i utrzymaniem — przyjmie ogrodnictwo szklarniowe, Janikowo, Gnieźnieńska 7. Poznań 10, kod 61-010 lub dojazd MPK Poznań - Główna, Swarzędz — stacja Ligoń. 30440g

„Elektros” Zakład Elektrotechniczny, przyjmie elektryków, pomocników i uczniów. Zgłoszenia: Pawilon Rzemieślniczy, ul. Marcelesińska, narożnik ul. Skarbka 42, tel. 66-06-03.

30214g

Korepetycje — matematyka — udzielają studenci Politechniki. Tel. 67-91-22, Golimowski.

30415g

Udzielam lekcji fortepianu. Nowy Świat 6 m. 33.

30165g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29871g.

30228g

Cementu każda ilość, kupię. Leitgeber, Puszczykowo, Mickiewicza 1 — tel. 13-32-99.

30228g

Kupię obrączki i pierścionek z oczkiem lub brylantem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30234g.

30234g

Bony PeKaO — kupię. Tel. 467-01.

30265g

Kupię piec c. o. o powierzeni 24-35 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30408g.

30408g

Kożuch damski nowy, kupię, wzrost 164 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30139g.

30139g

Bony PeKaO — kupię. Tel. 67-28-17.

30173g

Sprzedam złoty zegarek kieszonkowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30307g.

30307g

Sprzedam kożuch męski. Tel. 33-13-27, po godz. 16.

30319g

Sprzedam pianino niemieckie, z metalową płytą. Poznań, Obornicka 92 m. 1.

30343g

Kalkulator wielodziałalowy — sprzedam. Telefon 460-36, niedziela, po godzinie 16.

30354g

Sprzedam 2500 róż szklarniowych, w tym większą ilość Karina, Sonia, Bakara, Edmund Jokiel, Łowęcin 12, poczta Swarzędz.

30375g

Elektryczne maszyny do podnoszenia oczek, roczna gwarancja, cena 2.500 zł — komplet. Igły automatyczne zapasowe 300, zł. Igły półautomatyczne do ręcznego domowego podnoszenia oczek z o-prawką, cena 270, — poleca Specjalistyczny Zakład Mechaniki Precyzyjnej — Poznań 61-737, ul. 27 Grudnia 5. Zamiejscowi poczta.

30403g

TELEGRAM!

Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami
Papierniczymi i Sportowymi

ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW ŻE:

dnia 17 listopada 1975 r.

W PONIEDZIAŁEK

SKLEPY W POZNANIU BRANŻY:

- PAPIERNICZEJ
- ZABAWKARSKIEJ
- ROWEROWEJ
- SPORTOWEJ
- I KOMISY

CZYNNE BĘDĄ O DWIE GODZINY WCZEŚNIEJ TJ.

OD GODZINY 10 DO 18.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY
POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

5864-K1

BIURO ZBYTU SPRZĘTU

POMIAROWO - KONTROLNEGO „MERA ZET”

60-967 Poznań, ul. Czerwonej Armii 66/72

ZAKUPI w roku bieżącym oraz w latach następnych — doraźnie lub w ramach umowy okresowej:

1. SKRZYNIE

— pełne, od minimalnej objętości 0,2 m³ do 2,0 m³ nowe lub używane (bezzapachowe)

2. KARTONY

— od objętości 0,15 m³ do maksymalnej objętości 0,5 m³ nowe lub używane

3. MATERIAŁY PAKUNKOWE:

— wełnę drzewną, ścinki gąbki, ścinki elastycznych materiałów poza w/w.

Oferty pisemne lub telefoniczne — z podaniem ceny, terminu oraz warunków dostawy — prosimy kierować pod wyżej podanym adresem z zaznaczeniem — Zespół Magazynów — telefon nr 710-86.

5988-K1

Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr
i Upowszechniania Postępu w Rolnictwie
Poznań - Strzeszyn

z tymczasową siedzibą 61-619 Poznań,
ul. Naramowicka 150, tel. 20-06-61 w. 369

POSZUKUJE ZARAZ

W CELU WYDZIERŻAWIENIA:

- a) wille, względnie pokoje dla celów biurowych,
- b) pokoje z przeznaczeniem na mieszkania dla pracowników CODK (najchętniej okolice Naramowic).

Oferty prosimy kierować pod wyżej podanym adresem.

5974-K1

Jadalnię nowoczesną — import, sprzedam. Telefon 464-47.

30224g

Sprzedam piec c. o. Camino 2,25 m³. Telefon 67-63-45, po godz. 16.

30405g

Sprzedam 2 nowe przyrządy ciągnikowe, niską i wysoką wywrotkę oraz samochód osobowy Wolga M-21. Stefan Wiśniewski, Janowiec Wlkp., 1 Maja 33.

30413g

Mierzwę owczą, dobrze rozłożoną, 40 ton — sprzedam. Zielniński, Grobla 18 m. 3.

30127g

Luksusowy wózek inwalidzki składany, firmy „Jennings” — sprzedam. Tel. 504-76.

30189g

Sprzedam Facit Ca 1-13, maszynę kalkulacyjną, wielodziałalową, mechaniczno - elektryczną nową — 13 miejsc. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30144g.

Sprzedam lub wydzierżawię małą betoniarke. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30180g

30160g

Sprzedam pianino czarne, z metalową płytą, w bardzo dobrym stanie. Ulica Kwiatowa 6 m. 18, w podwórzu.

30160g

Sprzedam kompletną sygnalizację białą. Wiadomość: tel. 509-69.

30423g

Kafle piecowe — sprzedam. Dzwonić po godz. 16, tel. 67-92-94.

30401g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE
SKLEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka 10

PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJĄ

SKLEPY „VERITAS”:

- Gniezno, ul. Tumski 13
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2
- Kalisz, ul. Garbarska 2

2369-K2

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej
w Poznaniu, ul. Krauthofera 10, telefon 630-12
zatrudni zaraz:

- PALACZY i POMOCNIKÓW PALACZY na kotły La Monte'a, WCO, KCO oraz PALACZY i POMOCNIKÓW PALACZY na kotły niskopiętne na sezon ogrzewczy 1975/76.
- UZDATNIACZY WODY.

6002-K1

KOBIETY — do pracy w przetwórstwie rybnym — przyjmie Wielkopolska Przetwórcza Spółdzielnia Pracy w Poznaniu.

Praca akordowa na jedną zmianę. Zgłoszenia w biurze Spółdzielni w Poznaniu, ul. Mała Garbary 4.

5994-K1

Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia” w Poznaniu — zatrudni zaraz:

ŚLUSARZY oraz PRACOWNIKÓW do prac produkcyjnych (mężczyzn i kobiety). Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Chemicznego. Oferty przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Chlebowa 4/8.

5982-K1

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „GUMA”

Poznań, ul. Albańska 17, tel. 622-17

Przyjmuje do bieźnikowania

na nowoczesnych urządzeniach
produkcji NRD

OPONY

o następujących wymiarach:

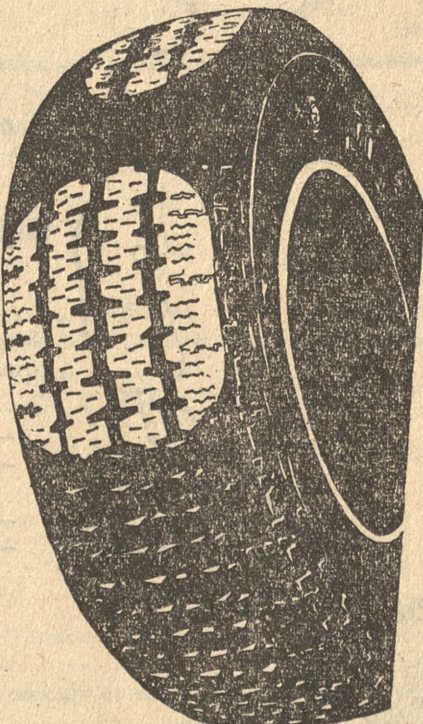
- 520-12 — cena 142 zł/szt.
- 520-13 — cena 142 zł/szt.
- 560-13 — cena 175 zł/szt.
- 600-13 — cena 175 zł/szt.
- 560-15 — cena 200 zł/szt.
- 590-15 — cena 214 zł/szt.
- 640-15 — cena 244 zł/szt.
- 670-15 — cena 250 zł/szt.
- 650-16 — cena 270 zł/szt.
- 525-16 — cena 214 zł/szt.
- 550-15 — cena 214 zł/szt.
- 600-16 — cena 250 zł/szt.

Informacji o aktualnym terminie wykonania usługi udziela nasz punkt przyjęć
Poznań, ul. Findera 129 — tel. 629-45.

ZLECENIA PRZYJMUJEMY:

Poznań, ul. Findera 129, w godz. 10-18
Stęszew, ul. Kościńska 44 w godz. 7-15
Oborniki, ul. Obrzycka 17 w godz. 7-15

5996-K1





UWAGA — MIESZKAŃCY OGNIKA!

— ZAPRASZAMY
do sklepu kwiaciarskiego WSOP nr 165
— w godz. 10 — 18
Pawilon Handlowy „Ognik”
przy ulicy Bułgarskiej.

UWAGA — MIESZKAŃCY OSIEDLA LECHA!

— W świeże warzywa i owoce prosimy
zaopatrywać się w nowo otwartym
sklepie WSOP nr 66 — blok 51 A.
— ZAPRASZAMY w godz. 9—17.

5959-K1

Praca • Nauka

Dezorcę domu na Jeży-
cach zatrudnię. Później
możliwość mieszkania. Of-
erty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 30700g.

Przyjmę elektrymontera
i pomocników. Poznań,
ul. Jackowskiego 36. Zgło-
szenia w godz. 7—8, 15—16.
30716g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurków
na. Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.
28288g

Kupno • Sprzedaż

Ogródki działkowe ku-
pię. Oferty z opisem „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
30697g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
534-19 lub oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 30673g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
633-74. 30638g

Kupię okulary słuchowe.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30674g.

Sprzedam tanio maszynę
kombinowaną do obróbki
drewna. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 30682g.

Samochody

Fiat 126 p kupię. Adres
wskaże „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30675g.

Okazyjnie sprzedam Nysę
501 - Towos po remoncie.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30720g.

Sprzedam Syrenę 105, pre-
mia PKO. Poznań, Gło-
gowska 348. 30718g

Sprzedam Renault 10, 67
rok. Telefon 459-13 godz.
14—17. 30740g

Sprzedam Skodę 100 S.
Osiedle Jagiellońskie 18
m. 37, w godz. 16—18.
30676g

Sprzedam Fiat 125 p z
1970 r., 1500 z nowym sil-
nikiem i karoserią za 120
tys. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30721g.

Lokale

Odstąpię warsztat w do-
brym punkcie, 50 m². Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 30682g.

Spieszenie kupię wyłącz-
nie mieszkanie — budow-
nictwo obojętne. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 30688g.

Lubon, Puszczykowo, Mo-
sina — poszukuję lokalu
użytkowego do 50 m², na
ciche rzemiosło precyzyj-
ne. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30625g.

Kupię M-1 lub M-2 wlas-
nościowe, ewentualnie po-
kój, kuchnia we willi w
Poznaniu, rozliczenie w
bonach PeKaO. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 30706g.

Nieruchomości

Kupię około 8 ha ziemi.
Oferty z ceną „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 30106g

Kupię willę — Jeżyce,
Grunwald. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
30606g.

Kupię domek jednorodzin-
ny lub pół bliźniacze, wy-
kończony względnie do
wykończenia — w dzielni-
cach: Jeżyce, Grunwald,
Os. Warszawskie. Poważ-
ne oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30678g.

Sprzedam lub wydzierż-
wię ogrodnictwo szklar-
niowe, względnie przyjmę
wspólnika z gotówką. Of-
erty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30108g.

Sprzedam ogród z poio-
w domu jednorodzinnego,
piętrowego, wolnostoj-
ącego. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 30485g

Kupię działkę budowlaną
w promieniu 10 km od
Poznania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 29825g

Sprzedam resztkę go-
spodarstwa, dom, chlew,
stodołę, 50 arów ziemi
po kupnie wolne. Młocarni-
ę, wiatrak i inne narzę-
dza cięgnikowe. Marian
Kazmierczak, Góra, pocz-
ta Biskupice. 30510g

Kupię parcelę budowlaną
Baranowo, Przeźmierowo
lub okolice. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
30634g.

Sprzedam parcelę oparka-
nioną w Przeźmierowie
(prąd, woda), elementy bu-
dowlane, garaż, 1.340 m²
przy przystanku autobusu
wym. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 30630g.

Dom mieszkalny piętrowy
w dobrym stanie prze-
dawnym. Zgłoszenia — Broni-
sław Kwapiń, 62-420
Strzałkowo, ul. Ostrow-
ska 7. 1444p

Rozpoczęta budowa domu
do 350 tys zł lub działkę
budowlaną, kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 29864g.

Sprzedam działkę budow-
laną w Klekru k. Pozna-
nia o powierzchni 1600 m²
Władysław Kozłowski, Ko-
nopacki, 14-400 Pasiek,
woj. Elbląg, ul. Nowotki
8. 29859g

Zawiadamiamy, że z dniem 1 grudnia 1975 r.
Okręgowa Spółdzielnia Pracy
Usług Komunikacyjnych i Różnych „Universeum”
w Poznaniu, ul. Działowa 4
ZMIENIŁA NAZWĘ — na:
SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIVERSUM”
ul. Działowa 4 — 60-967 Poznań.

5976-K1

Sprzedam działkę 500 m²
w Baranowie pod pół do-
mu bliźniacze. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 30481g.

Sprzedam Poznań część
nieruchomości, z wolnym
komfortowym, dwupokoj-
wym mieszkaniem wraz z
parcelą pod budowę do-
mu bliźniacze. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 30107g.

Sprzedam dom z ogrodem
1200 m², blisko Poznania.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30506g.

Kupię domek jednorod-
zinny z wolnym miesz-
kaniem, względnie do wy-
kończenia w Poznaniu,
Puszczykowo, do 300.000
zł lub dom czynszowy z
mieszkaniami, Jasiński —
Poznań, Zeylanda 7 m.
10b. 30532g

Sprzedam dom jednorod-
zinny wraz ze szklarnią
o pow. 140 m², hodowla
asparagus. Garaż i po-
mieszczenia na warsztat,
wolne mieszkanie. Jan Ma-
tyślik, Grodzisk Wlkp.,
Stary Rynek 26. 30640g

Kupię mały domek (2-3
pokoje) z ogrodem w Za-
niemięch lub Bninie. Wy-
czerpujące oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
30663g.

Zguby • Różne

Dnia 11 listopada 1975 r.
miedzy godz. 19 a 20 na
ul. Czerwonej Armii zgubi-
łam pamiątkowy pierś-
cionek złoty z rubinem.
Uczciwego znalazcę pro-
szę o zwrot za wynagro-
dzeniem. Poznań, ul. Gar-
bary 34 m. 9. 30708g

Poszukuję garażu, rejon
Grunwaldzkiej, Slegien-
nego, Reymonta. Telefon
67-51-70. 30593g

Likwidacja warsztatu o-
buv-niczego — Spychała,
Kniewskiego 29 — zaległe
obowiązywać do kon-
ca listopada. Po tym ter-
minie roszczeń nie uzna-
jemy. 30494g

Spodnie, na życzenie w
szybkim terminie szyje
zakład krawiecki, Promie-
nist 6, przy Grunwaldz-
kiej. 29412g

Bezpłatne cyklinowanie
parkietów, podłóg, lakie-
rowanie. Tomasz Meyner,
tel. 457-28. 30513g

Wytnij - zachowaj! Pra-
cownia krawiecka szyje
odzież damską lekką. Ko-
morniki, Poznańska 72.
Dojazd z Górczyna, auto-
busem 103, przystanek
przy drodze do Plewisk.
30687g

Przewóz wszelkich towa-
rów samochodem marki
Zuk — koncesja. Telefon
746-08 lub 41-11-14 godz.
7—10. 30895g

Zakład instalacyjny — wy-
konuje prace z zakresu
wod.-kan., gaz. i c. o.
Walkowiak, tel. 527-80.
30711g

Zakład wykonawczy Bu-
dowlane, posiedza cement.
Oferty: Poznań 37, skryt-
ka pocztowa 24. 30709g

Automaty tokarskie BP-
U16, dorabianie brakują-
cych części i uruchomie-
nie, ewentualnie dokumen-
tacja zlec. Oferty WTM
„Metal” inż. Wiesław
Zajaczyński, 60-586 Po-
znań, Miła 17. 30722g

Naprawa lodówek sprężar-
kowych. Łukasewski —
tel. 740-87. 28723g

Parkietki cyklinuje bez-
płatnie, układam wykład-
ziny podłogowe. Tel.
739-53 — Nowakowski.
29651g

Plisuję z przykrojeniem
spodnie ślubne, wiecz-
rowe, najmodniejsze fa-
sy. Obciąganie guzików,
paski, okretka, szybko —
solidnie. Hafta, obecnie
Poznań, al. Wielkopolska
13, tel. 516-17. 29375g

Naprawa telewizorów —
inż. Bielicki, tel. 714-40.
29705g

Naprawa telewizorów. Te-
lefon 747-93, Jędrzejow-
ski. 30639g

Garaż komfortowy przy
Botaniku oddam. Telefon
453-81. 30658g

Wykonam prace c. o.
wod.-kan. Tel. 33-05-97 —
godz. 14—15. 30233g

Tapetuję, maluję mieszka-
nia. Poznań — Świercz-
ewo, ul. Górczowska 33.
30295g

Przyjmę administrację do-
mu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30402g.

Zakład bud. wykona zim-
ną prace wykończenio-
we. Adres wskaże „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
30118g.

Matrymonialne

Przystojny kawaler lat 29
— pozna odpowiednią pan-
nę lub wdowę w celu ma-
trymonialnym. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 30240g.

Panna lat 27, wykształce-
nie średnie — pozna war-
tościowego pana do lat
33, wzrostu powyżej 170
cm. Cel matrymonialny.
Poważne oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 30276g

Panna lat 28, korpulentna
wyższe wykształcenie, do-
brze sytuowana — pozna
odpowiedniego pana do
lat 42. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30414g.

Dnia 12 listopada 1975 r. zmarła w wieku 21 lat
moja ukochana żona, droga synowa, bratowa
i szwagierka, śp.

EUGENIA SOKOŁOWSKA

z domu Lisewska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16 listo-
pada 1975 r. o godz. 15 na cmentarzu komunal-
nym we Wrzeszlu.

Strapiiony
mąż z rodziną
30728g

W dniu 14 listopada 1975 r. odszedł od nas na
zawsze

WITOLD SZUBERT

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku
żona z rodziną
30739g

Ul. Słowiańska 18 m. 29.

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia
13 listopada 1975 r. odeszła od nas na zaw-
sze, opatrzona Sakramentami św., najukochań-
sza matka, teściowa, babcia i prababcia, prze-
żywszy lat 82. śp.

HELENA CZARNECKA

z domu Frąckowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina
30733g

Ul. Kilińskiego 13 m. 5.

† Dnia 13 listopada 1975 r. zmarła w Bogu po
ciężkich cierpieniach, nasza ukochana mat-
ka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 88

MARIA STRÓŻAK

z domu Pachciarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.30
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
rodzina
30752g

Ul. Winogrody 43.

† W dniu 13 listopada 1975 r. zmarła, namaszc-
zona Olejami św., przeżywszy lat 63, nasza
najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

KAZIMIERA CZARNECKA

z domu Wolniewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu we Wrzeszynie.

W głębokim smutku pograżona
rodzina
30729g

† Dnia 13 listopada 1975 r. po ciężkich cier-
pieniach zmarł w Bogu nasz najdroższy
mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

JAN POPIRA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
30732g

Dnia 13 listopada 1975 r. zmarł nagle w wieku
lat 60

STANISŁAW MICH

kpt. pożarnictwa,

długoletni pracownik Zjednoczenia Przemysłu
Betonów w Warszawie.

W Zmarłym straciłmy cenionego współtowar-
zysza pracy i koleję.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 12.45
na cmentarzu w Pobiedziskach.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
i pracownicy
Zjednoczenia Przemysłu Betonów

30774g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
11 listopada 1975 roku zmarła po ciężkiej cho-
robie, nasza była pracownica, członkini Koła
Emerytów i Rencistów

STANISŁAWA NIZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o godzini-
e 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia składają:

Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa
i pracownicy
SIN „SINPO” w Poznaniu

1209-K3

† Dnia 13 listopada 1975 r. odszedł od nas naj-
droższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżyw-
szy lat 67, śp.

ANTONI FIGIEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
17 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Kościńska 61 m. 1. 30768g

† Dnia 14 listopada 1975 r. zmarła nasza naj-
droższa i ukochana matka, babcia, siostra
i teściowa, w 76 roku życia

MELANIA WOLNIEWICZOWA

z domu Sadowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.25
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

córki i syn z rodzinami

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dobra 25. 30757g

Dnia 13 listopada 1975 r. zasnął w Bogu moja
ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy
87 lat

JÓZEFA KŁAWITER

z domu Antysiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni

syn, synowa, wnuki

Ul. Grochowska 53 m. 4. 30755g

Dnia 6 listopada 1975 r. zmarła w Lublinie

doc. dr hab. Florentyna Wanda

BIEŁOSZABSKA

z domu Kudrzycka

emerytowany kierownik Zakładu Farmakognozji
AM w Lublinie, odznaczona zawodowymi dypla-
mami uznania i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. w Lublinie przy
ul. Lipowej.

Pograżeni w głębokim smutku

synowie, synowe, wnuki i rodzina

30758g

Dnia 13 listopada 1975 r. zmarła nagle moja
najdroższa żona, mama, babcia, prababcia, sio-
stra, szwagierka i ciocia

MARIA NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14.35
na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

30726g

† Dnia 14 listopada 1975 r. zasnął w Bogu na-
sza ukochana córka, siostra i wnuczka,
przeżywszy 23 lata, śp.

URSZULA NOWAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym żalu pozostają

rodzice, brat, narzeczony i rodzina

30772g

† Dnia 12 listopada 1975 roku zmarł w wieku
77 lat, drogi nam brat, szwagier, dziadek
i wujek

JAN ULIWIĄK

powstańca wielkopolski, odznaczony Wielko-
polskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

30747g

† Dnia 12 listopada 1975 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św.

ks. radca JÓZEF LIBOWSKI

długoletni proboszcz w Doruchowie i były
dziekan dekanatu ostrzeszowskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 listopada 1975 r.
o godz. 10 w Katowicach - Dąbrowce.

O modlitwę proszą

księża dekanatu ostrzeszowskiego
30727g

Radzie Zakładowej przy Urzędzie Wojewódz-
kim w Poznaniu, Współpracownikom WKPG.
Krewnym, Przyjaciółom Lokatorom i Znaj-
omym — za okazanie serca, pomocy, współczu-
cia i kwiaty oraz wzięcie udziału w dniu 8 listo-
pada 1975 r. w pogrzebie mego męża, śp.

ROMANA KRZYSZKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

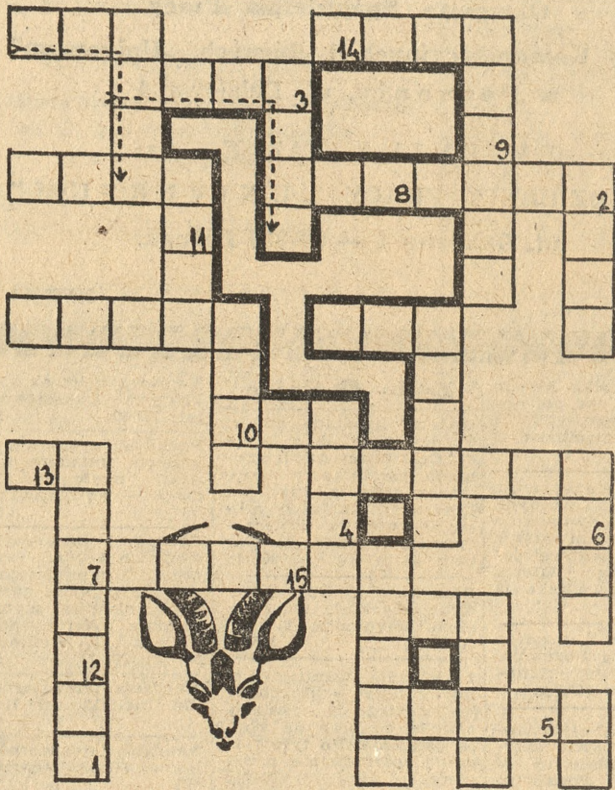
I WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI

składają

żona z dziećmi

30448g

† W dniu 13 listopada 1975 r. zmarł nagle nasz
najdroższy tatuś, teść i dziade



KRZYŻÓWKA KOLANKOWA

Wyraz 11-literowy: PRENUMERATA.

Wyraz 10-literowy: KASTANIETY.

Wyrazy 9-literowe: ANTROPOID, ŚLAMAZARA.

Wyrazy 8-literowe: CZAPAJEW, KARAWANA.

Wyrazy 7-literowe: GRANADA, JASEŁKA, KANTATA.

Wyrazy 6-literowe: NAPALM, RASZYN, SZAJKA, TRYKOT.

Litery oznaczone cyframi w prawym dolnym rogu, uporządkowane według szyfru i odczytane hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-2049-2050-2051-2052-2053-2054-2055-2056-2057-2058-2059-2060-2061-2062-2063-2064-2065-2066-2067-2068-2069-2070-2071-2072-2073-2074-2075-2076-2077-2078-2079-2080-2081-2082-2083-2084-2085-2086-2087-2088-2089-2090-2091-2092-2093-2094-2095-2096-2097-2098-2099-2100-2101-2102-2103-2104-2105-2106-2107-2108-2109-2110-2111-2112-2113-2114-2115-2116-2117-2118-2119-2120-2121-2122-2123-2124-2125-2126-2127-2128-2129-2130-2131-2132-2133-2134-2135-2136-2137-2138-2139-2140-2141-2142-2143-2144-2145-2146-2147-2148-2149-2150-2151-2152-2153-2154-2155-2156-2157-2158-2159-2160-2161-2162-2163-2164-2165-2166-2167-2168-2169-2170-2171-2172-2173-2174-2175-2176-2177-2178-2179-2180-2181-2182-2183-2184-2185-2186-2187-2188-2189-2190-2191-2192-2193-2194-2195-2196-2197-2198-2199-2200-2201-2202-2203-2204-2205-2206-2207-2208-2209-2210-2211-2212-2213-2214-2215-2216-2217-2218-2219-2220-2221-2222-2223-2224-2225-2226-2227-2228-2229-2230-2231-2232-2233-2234-2235-2236-2237-2238-2239-2240-2241-2242-2243-2244-2245-2246-2247-2248-2249-2250-2251-2252-2253-2254-2255-2256-2257-2258-2259-2260-2261-2262-2263-2264-2265-2266-2267-2268-2269-2270-2271-2272-2273-2274-2275-2276-2277-2278-2279-2280-2281-2282-2283-2284-2285-2286-2287-2288-2289-2290-2291-2292-2293-2294-2295-2296-2297-2298-2299-2300-2301-2302-2303-2304-2305-2306-2307-2308-2309-2310-2311-2312-2313-2314-2315-2316-2317-2318-2319-2320-2321-2322-2323-2324-2325-2326-2327-2328-2329-2330-2331-2332-2333-2334-2335-2336-2337-2338-2339-2340-2341-2342-2343-2344-2345-2346-2347-2348-2349-2350-2351-2352-2353-2354-2355-2356-2357-2358-2359-2360-2361-2362-2363-2364-2365-2366-2367-2368-2369-2370-2371-2372-2373-2374-2375-2376-2377-2378-2379-2380-2381-2382-2383-2384-2385-2386-2387-2388-2389-2390-2391-2392-2393-2394-2395-2396-2397-2398-2399-2400-2401-2402-2403-2404-2405-2406-2407-2408-2409-2410-2411-2412-2413-2414-2415-2416-2417-2418-2419-2420-2421-2422-2423-2424-2425-2426-2427-2428-2429-2430-2431-2432-2433-2434-2435-2436-2437-2438-2439-2440-2441-2442-2443-2444-2445-2446-2447-2448-2449-2450-2451-2452-2453-2454-2455-2456-2457-2458-2459-2460-2461-2462-2463-2464-2465-2466-2467-2468-2469-2470-2471-2472-2473-2474-2475-2476-2477-2478-2479-2480-2481-2482-2483-2484-2485-2486-2487-2488-2489-2490-2491-2492-2493-2494-2495-2496-2497-2498-2499-2500-2501-2502-2503-2504-2505-2506-2507-2508-2509-2510-2511-2512-2513-2514-2515-2516-2517-2518-2519-2520-2521-2522-2523-2524-2525-2526-2527-2528-2529-2530-2531-2532-2533-2534-2535-2536-2537-2538-2539-2540-2541-2542-2543-2544-2545-2546-2547-2548-2549-2550-2551-2552-2553-2554-2555-2556-2557-2558-2559-2560-2561-2562-2563-2564-2565-2566-2567-2568-2569-2570-2571-2572-2573-2574-2575-2576-2577-2578-2579